Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 124. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK
7. MAJA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. —— ADMINISTRACJA NR. 3344. —— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Kupiecki inserat „jedynki".

We wczorajszej „Nowej Reformie" pojawił się komunikat krakowskiej grupy „regjonalnej" posłów i senatorów B. B. pod charakterystycznym tytułem:

„Dokąd się zwracać z prośbami o interwencje poselskie?"

Czyżby w kołach parlamentarnych „jedynki" rządowej chciano wznowić „zły obyczaj" dawnego sejmu, tyle razy wyklinany przez instancje niższe i wyższe obecnego obozu rządzącego? Tak i nie!

W komunikacie bowiem, o którym mowa, czytamy:

„Sekretarjat wojewódzki B. B. oprócz propagandy (!) załatwia również wszelkie **prośby, petycje, krzywdy i nadużycia, dotyczące ogółu społeczeństwa**, popierającego obecny rząd. Wobec tego od tej pory nie należy zwracać się do posłów, czy senatorów osobiście, lecz **wszystkie sprawy należy przesyłać do Sekretarjatu Wojewódzkiego**".

Uzupełnieniem komunikatu jest wiadomość tego samego dziennika o sposobach „pracy" „regjonalnych" grup B. B.

„Na terenie — czytamy — wszystkich województw praca ta idzie **równolegle z pracami władz miejscowych, z któremi posłowie i senatorowie danego terytorjum uzgodnili już wytyczne wzajemnego stosunku, pozwalając im interwenjować na rzecz najżywotniejszych spraw i interesów ludności**".

Potem wiadomość, że pp. posłowie warszawscy z „jedynki" już interwenjowali u władz, oczywiście ze skutkiem pomyślnym!

Znaczy to, że pp. posłowie z „jedynki" palą się bardzo do oddawania usług ludności. Tak bardzo, że **aż przez prasę (!)** zwracają się do obywateli z prośbą, by o nich nie zapominali, ale przeciwnie, z „wszystkiemi (!) sprawami", z „wszelkiemi (!) prośbami, petycjami, krzywdami (!) i nadużyciami" (!) zwracali się do ich biura.

Rzadka to „cnota poselska", powie może ktoś z czytelników... Istotnie, rzadka, że aż podejrzana!... Jakkolwiek bowiem o dobrych chęciach niektórych posłów z „jedynki" dobre mam wyobrażenie, jednak nie uwierzę, by nawet oni chcieli tak się zapracowywać wyrabianiem posad w krakowskim tramwaju lub przy kolei, umieszczaniem dzieci z prowincji na stancjach w Krakowie i t. p., jak to wynika z komunikatu. Sam komunikat zresztą rozwiewa wszelkie w tym kierunku złudzenia. Powiedziano w nim bowiem, że „wszelkie prośby" zwracać należy nie do poszczególnych posłów, lecz do — — — biura B. B., które będzie broniło ludności przed „nadużyciami" ze strony obecnie (!) funkcjonujących władz państwowych i wyrabiało, jakich sobie kto życzy, posady.

W tem świetle opada cokolwiek nasz podziw dla zapału posłów B. B. A natomiast podnoszą się zastrzeżenia.

Dość wyraźnie mianowicie dano do zrozumienia, że **pp. posłowie z B. B. okupują dla siebie władze państwowe i biorą je pod swój wpływ**. Gdyby im się to udało, stanilibyśmy wobec faktu upartyjnienia maszyny państwowej, z czem miał obecny rząd walczyć, i co miał tępić. Organizowane teraz „biura wojewódzkie B. B." stałyby się wówczas nad-władzami na swoim terenie, a ich „interwencje" nie mniejby z pewnością tamowały pracę urzędników, niż tak potępiane przez prasę B. B. osobiste interwencje poselskie z przed paru miesięcy.

Państwo nie jest dziełem partji; żadna też partja nie może go traktować, jak folwark... Obecnie Polską rządzące sfery swojego czasu wywiesiły hasło zwalczania partyjnictwa urzędów za wszelką cenę. Tem sobie pozyskały pewne sympatje ludności. Stracą je jednak, kiedy się ludność przekona, że ją okłamano, że „z deszczu dostała się pod rynnę". Chcemy stwierdzić, że **już dziś dochodzą nas liczne narzekania na partyjnictwo urzędów, na obsadzanie wszelkich możliwie placówek przez ludzi jedynie z pierwszej lub czwartej brygady bez względu na ich kwalifikacje.**

Komunikat krakowskiego B. B. każe się spodziewać, że ten proces upartyjniania władz i utożsamiania państwa z jedną partją rozwijał się będzie coraz bardziej. Tak jest bowiem zredagowany, że brzmi jak — inserat kupiecki:

— Chcesz mieć zdrową i piękną cerę, myj się mydłem firmy X!... Chcesz otrzymać posadę w krakowskim tramwaju, zgłoś się do komitetu B. B.!

Handel więc otwarty. Byle jednak nie przehandlowano w nim tego, czem państwo zorganizowane stoi: — cnoty obywatelskiej urzędnika!

W. Z.

„Naprzód" z przekąsem odzywa się o towarzyszach moskiewskich Kalininie i Stalinie, że czynią honory „królowi" (!) Afganistanu... Tak to czasem los mści się na tępych doktrynach. — Mordercom królów los spłatał figla. „Naprzód" ma rację.

Cóż jednak „Naprzód" powie o „towarzyszu" Daszyńskim, który otrzymał godność „księcia Afganistanu" od króla Amanullaha i jeszcze w dodatku płaszcz książęcy. Podobno w PPS. nie wolno przyjmować ani odznaczeń, ani orderów. Za to swojego czasu wyrzucono z partji p. Rżewskiego w Łodzi. Cóż PPS. zrobi z „towarzyszem" Daszyńskim? Czy będzie tolerowała takie jaskrawe zdeptanie obowiązującego wszystkich prawowiernych socjalistów regulaminu?

Rosjanie nie mogą nadużywać prawa azylu.

MIN. SPR. ZAGR. WYRAZIŁO P. BOGOMOŁOWI UBOLEWANIE Z POWODU ZAMACHU.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z zamachem, dokonanym przez Wojciechowskiego na Lizarewa, w sferach miarodajnych rozważana jest sprawa dalszego ustosunkowania się czynników powolanych do emigracji rosyjskiej w Polsce. Jak słychać mają być poczynione **ze strony władz odpowiednie kroki celem zabezpieczenia się przed nadużywaniem prawa azylu.**

Warszawa. (PAT) Bezpośrednio po zamachu wicedyrektor protokólu dyplomatycznego p. Andrycz oraz kierownik referatu sowieckiego p. Przesmycki udali się do poselstwa ZSSR, gdzie wyrazili posłowi Bogomołowi w imieniu rządu ubolewanie z powodu dokonanego zamachu oraz zapewnienie, że **władze przeprowadzą surowe śledztwo i że winny zostanie ukarany zgodnie z przepisami prawa.**

Jednocześnie poseł Rzeczypospolitej w Moskwie, Patek, otrzymał polecenie wyrażenia identycznego ubolewania w komisarjacie spraw zagranicznych Cziczerinowi.

Polityczne pobudki czynu Wojciechowskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Student Jerzy Wojciechowski, który w piątek dokonał zamachu na Lizarewa, przebywający w areszcie policyjnym, jest bardzo przygnębiony i mocno zdenerwowany. W dalszym ciągu oświadczył on, że czyn swój popełnił z pobudek politycznych. Dziś rano w biurze policji politycznej badana była matka Wojciechowskiego, która oświadczyła, że syn jej był zawsze pod wrażeniem przebytej w Bolszewji tragedji rodzinnej, i że jest niezrównoważony duchowo. Wczoraj dokonano opieczętowania lokalu organizacji rosyjskich emigrantów, w nocy zaś dokonano rewizji u szeregu emigrantów rosyjskich, podejrzanych politycznie. Były również aresztowania. Między innymi zatrzymano i zbadano prezesa rosyjskiego emigranckiego koła młodzieży.

O czem piszą inni?...

Organ P. P. S. w obronie pos. Putka.

„Naprzód“ wytrwale broni dalej awanturniczego wójta z Choczni. Ale jak? Oto nie mogąc zaprzeczyć jego zbrodniczego włamania się do kościoła, próbuje doszukiwać się sprzeczności w opisie wypadków, podanych w „Głosie Narodu“ i w „Rzeczypospolitej“ i z tej rzekomej sprzeczności kuje broń przeciw katolickiej opinji. Sprzeczności mianowicie widzi w tem, że „Głos Narodu“ potępił opieczętowanie „dzwonu konsekrowanego“ przez p. Putka — „Rzeczpospolita“ zaś pisała, że dzwon sprawiony za pieniądze przesłane przez chrześcijańskich robotników z Ameryki „nie został poświęcony“...

Niema tu żadnej sprzeczności... Chodzi bowiem o dwa różne dzwony. Dzwon opieczętowany przez p. Putka został sprawiony przez parafjan choczeńskich i jest poświęcony; do niego odnosiła się notatka „Głosu Narodu“. Dzwon, którego dotyczy notatka „Rzeczypospolitej“, jest dzwonem innym, mianowicie sprawionym przez robotników choczeńskich w Ameryce i ten dzwon nie został przez Ks. Metropolitę poświęcony z powodu, że p. Putek dołączył do niego warunki, których władza kościelna nie mogła przyjąć. Tego dzwonu p. Putek nie „pieczętował“, bo go nikt, jako niekonsekrowanego, na wieżę kościelną nie windował. Tyle o „sprzeczności“ w „prasie klerykalnej“.

Czegóż się teraz organ P. P. S. chwyci w obronie p. Putka?

W tymsamym artykule ubolewa „Naprzód“ nad „ciemnotą“ robotników polskich, którzy sprawiają dzwony do kościołów.

„Smutnem jest, że nasi biedni uchodźcy do Ameryki, chcąc okazać swoje przywiązanie i solidarność z troskami rodzinnych swoich okolic, nie umieją się zdobyć na inny dar, jak ufundowanie dzwonu — ze swoich w pocie czoła zebranych oszczędności“.

Oczywiście taki „katolik“, jak p. Haecker albo i p. Feldmann (redaktorzy „Naprzodu“) nie zrozumieją nigdy, dlaczego ci „uchodźcy do Ameryki“ przez zakupno dzwonu okazać chcą swoje przywiązanie do kościoła parafjalnego i wiary katolickiej. Znamienne, że takich obrońców pozyskał p. Putek!

Żydzi wobec syjonistów.

Poseł Thon omawia w „Nowym Dzienniku“ owoce akcji syjonistycznej... Nigdy — twierdzi — nie łudził się, by Palestyna mogła pomieścić cały naród żydowski, który, według naszem zdaniem nieco przesadnych obliczeń — liczyć ma 15 miljonów ludzi. Ale jest zdania, że w Palestynie może znaleźć „wygodne i dostatnie pomieszczenie“ 8 miljonów ludzi, a więc połowa żydów, co według naszych informacyj, na okres kilkudziesięciu lat jest niemożliwem. W syjoniźmie widzi pos. Thon ideę „integracyjną“, konsolidacyjną. Z emfarą o tem pisze:

„Ot przyjeżdża emisarjusz Keren Hajesod do tak zapadłej i zapomnianej osady; ani wyglądem, ani strojem, ani całem prowadzeniem się w niczem nie przypomina starego typu wysłanników żebrzącej Palestyny z lat minionych. Owszem — nasz wysłannik jest pełnym „Europejczykiem“, a zatem typ obcy owym egzotycznym i zapomnianym, żydom. Co więcej — nawet języka niema, którymby się mógł swobodnie porozumieć. Tylko język hebrajski, którego dobrze nie znają owi żydzi, no i — migi. A jednak po krótkim czasie nasz emisarjusz staje się ośrodkiem całego życia owej osady, otaczają go miłością i — naturalnie — najgłębszem zainteresowaniem. Nie trwa długo, a w takiej zapadłej osadzie kipi życie zbiorowe i t. d.“

Tosamo robi syjonizm w Ameryce...

Przed paru dniami dopiero podał warszawski „Nasz Przegląd“ taką oto wiadomość żydowskiej Ag. Telegraficznej:

„Na konferencji zjednoczonej kampanji żydowskiej, która odbyła się w tych dniach w Bostonie, przewodniczący kampanji p. Dawid Brown oświadczył, że w ciągu ostatnich 14 lat, t. zn. od roku 1914 żydzi amerykańscy zebrali na różne cele społeczne oraz na instytucje religijne w Ameryce i zagranicą około 500 miljonów dolarów. Z sumy tej jeden „Joint“ wydał w różnych krajach europejskich przeszło 75 miljonów dolarów“.

Porównajmyż teraz z tą cyfrą składki, zbiórki, „fundusze“!

„Pierwszy maja“ w kościele(?)

W opisie socjalistycznych manifestacyj pierwszomajowych w „Naprzodzie“ znajdujemy następującą wiadomość:

„Robotnicy w Pilźnie, wiedząc, że socjalizm nie wydziera nikomu wierzeń religijnych, zamówili na intencję święta robotniczego Mszę św. uroczystą u Ks. dziekana Moryla, który odpowiednio(!!) do uroczystości(!) robotniczej przybrał czerwony ornat i wygłosił kazanie, naprawdę niezwykłe w dobie rozpasania politycznego księży. Bo oto ksiądz dziekan zachęcał robotników do łączenia się w związki, wskazywał na doniosłość święta robotniczego i przypomniał, że Chrystus, syn cieśli, sam był robotnikiem, a zmartwychwstawszy, wyszedł z grobu z czerwoną chorągwią w ręku. Po Mszy św. odbył się uroczysty pochód na Balkówkę, gdzie odbyło się zgromadzenie ludowe“.

Bardzo podejrzaną wydaje się ta wiadomość... Ksiądz, odprawiający w dniu 1-go maja Mszę św., odprawiać ją musi w czerwonym ornacie nie z powodu „święta“ socjalistycznego, ale z powodu, że dzień 1-go maja poświęcony jest pamięci Apostołów: św. św. Filipa i Jakóba, którzy śmiercią męczeńską zginęli; to przypomina czerwony kolor tego dnia.

Jeśli zaś Ks. dziekan w Pilźnie odprawił Mszę św. na intencję robotników, to widocznie w przekonaniu, że ta Msza św. nie będzie rozumiana przez nich jako jeden punkt w programie socjalistycznego „święta“. Jeśli stało się inaczej, to jego dobrej wiary, którą rzeczywiście dość trudno zrozumieć, nadużyto.

Możliwe jednak, że cała wiadomość „Naprzodu“ jest z palca wyssana. Znamy już „informacje“ organów P. P. S.

Przegląd religijny.

Konkordat Stolicy Apostolskiej z Portugalją. — Katolicki oddział na wystawie prasowej w Kolonji. — Dziecko i państwo.

„Osservatore Romano“ z dnia 1 maja podaje pełny tekst układu zawartego między Stolicą Apostolską a Portugalją. Przynosi on pewne zmiany konkordatu zawartego w 1886 r., szczególnie odnośnie do Indyj wschodnich.

I tak układ ten gwarantuje, że biskupem w Bombaju raz będzie Anglik, drugi raz Portugalczyk. Dotąd bywali nimi i Niemcy i Francuzi... Dalej zapewniła Stolica Apostolska Portugalji przywilej, że stopnie biskupie w dwóch diecezjach, leżących na terytorjum angielskiem będą odtąd zawsze obsadzane przez kapłanów portugalskich. Co do innych czterech diecezyj leżących na terytorjum angielskiem, Stolica Apostolska zobowiązuje się przedstawić Prezydentowi Republiki portugalskiej listę kandydatów, którzy jednak nie muszą być Portugalczykami.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że porobione przez Stolicę Apostolską w układzie koncesje na rzecz Prezydenta Portugalji tłómaczą się zapewnieniem materjalnego i prawnego poparcia akcji misyjnej katolickiej przez Portugalję.

— — — — — — — —

Na wielkiej wystawie prasy „Pressa“ w Kolonji przygotowuje się osobny oddział katolicki. Ma on zobrazować wszystkie możliwie najważniejsze dzieła katolicyzmu w zakresie ogólnie pojętej propagandy prasowej, jako: „20 wieków katolickiego piśmiennictwa“. Z przygotowań można wnosić, że będzie to fenomenalny oddział wystawy.

Utworzono osobny komitet wystawowy, nad którym przewodnictwo honorowe objął kardynał Schulte. Pierwszym przewodniczącym został Ks. Alojzy Löwenstein, drugim Bern. Marchall, dyrektor „Centralnej komisji oświatowej katolickich związków“. Ponadto do komitetu wchodzą najwybitniejsi przedstawiciele teologji i prasy katolickiej.

Zadaniem komitetu jest nie tyle pokazać same eksponaty, ile ożywić i zilustrować to, co te eksponaty w sobie kryją, — uplastycznić, jednem słowem i odtworzyć życie katolickiej akcji w dziedzinie uświadomienia religijnego. Do tego celu nadaje się specjalnie zostawiona katolickiemu oddziałowi przestrzeń; jest nią stare opactwo benedyktyńskie wraz z kościołem opactwa przy Hänger-brücke.

W pośrodku dziedzińca klasztornego stanąć ma posąg artystyczny Chrystusa, jako centralnego punktu dla katolickiego piśmiennictwa. W krużganku, którym dziedziniec jest otoczony, umieszczone będą posągi wielkich apostołów wiary, jak św. Dionizjusz, św. Bonifacego, św. Patryka i innych. Parter zajmie dział I.; da on obrazowy pogląd na prace ewangelistów i Ojców Kościoła. Dział drugi będzie zawierał prace wybitnych Papieży; do nich dołączonem będzie przedstawienie średniowiecznej poczty papieskiej. W dziale trzecim znajdą zwiedzający prace Kościoła z zakresu poglądowego przedstawienia prawd wiary; należą tu pisma najstarsze, sztuka plastyczna, — snycerstwo z wszystkiemi bogatemi przejawami średniowiecza. Pisma będą, o ile możności, w oryginale pokazywane. W tym dziale również znajdą się słynne bibljoteki średniowiecza, ich sposób urządzania i pracy, — kompozycje muzyczne z odpowiedniemi instrumentami, — dramat religijny i t. d.

Osobny, doskonale wyposażony dział, ma stanowić praca misyjna... Również osobny dział stanowić będzie współczesna katolicka prasa całego świata.

— — — — — — — —

Ważnemu dla Francji (i dla innych społeczeństw) zagadnieniu wychowania dzieci poświęca znany teolog i znakomity kaznodzieja O. Janvier O. P. doskonały artykuł w „Nouvelles religieuses“.

Stwierdza on naprzód, że państwo nowożytne wszędzie wykazuje silne tendencje do wyłącznego dla siebie monopolu wychowywania, ze szkodą nawet dla rodziców. Szczególnie jaskrawo występuje ta tedencja we Francji, gdzie państwo, nie uznając praw olbrzymiej liczby rodziców do wychowania religijnego dzieci, szkołę zrobiło instytucją areligijną, a często i antyreligijną.

Kościół zawsze występował przeciw monopolizacji wychowania przez państwo. Leon XIII w encyklice „Sapientiae christianae“ z dnia 10 stycznia 1890. określił ją mianem „zbrodni“, ponieważ nie można jej popełnić „bez wyrządzenia ciężkiej krzywdy rodzicom, t. j. tym, do których na podstawie prawa natury należy wychowanie“.

Czy państwo nie ma nic do czynienia w sprawie wychowania młodzieży? Bynajmniej! „Od wzorowego wychowania młodzieży — pisze Leon XIII. w encyklice do biskupów Węgier z 2 września 1893 r.: — zależy nie tylko pomyślność rodzin, ale i państwa“. Państwo nie spełniłoby swej misji, gdyby się nie zajmowało wychowaniem, ale nie może wszystkich w tej sprawie obowiązków spełnić. „Państwo — powiedział Clemencau w senacie w 1902 roku: — ma za wiele dzieci, by mogło być dobrym ojcem rodziny“.

Kończy O. Javier słuszną uwagą: „Państwo reklamuje dla siebie prawo do dziecka. Nie myślimy mu go zaprzeczać. Ale nie wolno zapominać, że — jak to powiedział Brunetière — dziecko weszło w świat zachodni przez Chrześcijaństwo, i dzisiaj swoje miejsce właściwe zajmuje tylko w chrześcijańskich społeczeństwach“.

W ten sposób więc w wychowaniu dzieci spotykać się winny trzy czynniki: dom rodzinny, szkoła i Kościół. **Pejot.**

Polacy w Niemczech walczą o swe prawa.

Kandydaci polscy do Reichstagu i sejmu pruskiego. — Nacjonaliści niemieccy przeciwko ulgom dla mniejszości narodowych.

W zbliżających się wyborach do parlamentu niemieckiego Polacy chcą zdobyć 2 mandaty. W tym celu Polsko-Katolicka Partja Ludowa weszła do ogólnego bloku mniejszości narodowych w Niemczech. Ponieważ Polacy są najsilniejszą mniejszością, więc czołowymi kandydatami na listach państwowych będą Polacy. Na liście państwowej do Reichstagu zostali umieszczeni pp. **Kaczmarek i Szczepanek**, do sejmu pruskiego **Baczewski i Szczepanek**. Dalsze miejsca zajmują Duńczycy, Litwini, Fryzowie etc. Oprócz tego wystawiają Polacy własne, czysto polskie listy okręgowe. Na Śląsku Opolskim kandydować będą do Reichstagu: **ks. Domański i p. Bożek**, w Westfalji **p. Kaczmarek i ks. Grochowski**, w Berlinie **pp. Kaczmarek i Baczewski**, na Warmji **ks. Osieński**. Do sejmu pruskiego kandydują na Śląsku **p. Baczewski i ks. Klimas**, dotychczasowi posłowie polscy, w Westfalji **p. Kaczmarek i ks. Grochowski**, na Pograniczu (Grenzmark Posen-Westpreussen) **ks. Grochowski.**

Odezwa wyborcza polska, ogłoszona w „Dz. Berlińskim“ wzywa do solidarności wskazując, że dzięki dwom posłom polskim w sejmie pruskim, p. Baczewskiemu i ks. Klimasowi, udało się zmusić rząd pruski do przygotowania rozporz. o swobodnym narodowym rozwoju mniejszości. Rozporządzenie to streściliśmy przed dwoma dniami. Jest ono dopiero projektem, a już wywołuje oburzenie wśród nacjonalistów niemieckich.

Antypolska „Deutsche Allgemeine Zeitung“ występuje gwałtownie przeciwko mniejszości polskiej w Niemczech z powodu memorjału, złożonego przez Związek Polaków w Niemczech i związek polsko-katolickich towarzystw szkolnych na Śląsku Niemieckim, pruskiemu ministrowi oświaty p. Beckerowi. — Dziennik daje tytuł swemu artykułowi „Bezczelność (!) polska“ i twierdzi, że żądania polskie zmierzają tylko do uzyskania poparcia urzędowego dla propagandy kultury polskiej w Niemczech, która to propaganda ma charakter i cele polityczne. Żądanie, aby nauczyciele na G. Śląsku popierali objawy polskiego życia kulturalnego, jest, jak oświadcza dziennik, bez celowe (!), ponieważ nawet sama ludność polska, pomimo propagandy Związku Polaków i polskich towarzystw szkolnych, uważa tego rodzaju życie kulturalne za niepotrzebne (!) dla siebie. Dziennik powołuje się na fakt, że rodzice na Śląsku, od których decyzji zależy tworzenie polskich szkół mniejszościowych, wcale takich żądań nie zgłaszają.

Rabunkowa gospodarka wójta Choczni Dra Putka

NA TERENIE KOŚCIELNYM.

Do nałożenia kary interdyktu na Dra Putka skłoniło władze kościelne nie tylko zbrodnicze włamanie się Dra Putka do kościoła w Choczni, połączone z rozbiciem drzwi i zamku, oraz jego walka przeciw Kościołowi katolickiemu w pismach jak „Sztandar chłopski“ i półurzędowy „Samorząd“, podburzających lud przeciw Kościołowi, lecz także rabunkowa gospodarka Dra Putka jako naczelnika gminy na terenie kościelnym w Choczni.

I tak: bez porozumienia się z władzą koś-

cielną sprzedał Dr. Putek jako wójt już w r. 1925 w drodze publicznej licytacji, w czasie kiedy ks. prob. Dunajecki przebywał w Krakowie, poddany operacji, dwa konfesjonały, paczkę ze sztukaterjami ze starożytnego ołtarza, stopień ołtarzowy i 14 stacyj Męki Pańskiej, poza tem w niewiadomy sposób zniknęły dwie figury świętych.

W tym samym roku pościnał samowolnie w nieobecności ks. proboszcza drzewa koło kościoła, zasłaniające go od wiatrów, wyciął drzewo na gruncie plebańskim, przesunął płot ogrodu plebańskiego, przyłączając kawałek tego ogrodu do drogi publicznej przed kościołem, na której urządza ubecnie tuż obok kościoła po nabożeństwach wiece antykościelne ku ogromnemu oburzeniu wierzących parafjan.

Ponadto zakazał Dr. Putek zebrań „Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej“, odbywających się pod kierownictwem ks. wikarjusza na sali organistówki, stanowiącej własność kościoła, zabrał umeblowanie z tej sali, prywatną własność Stowarzyszenia Młodzieży. Tak się rządzi Dr. Putek w Choczni.

Jak się dowiadujemy, przeprowadziło Województwo krakowskie w dniu 2 maja b. r. na żądanie Ks. Metrop. Kurji śledztwo w Choczni w tych sprawach. Czekamy niecierpliwie na wynik.

Z Tarnobrzega.

Z Tarnobrzega piszą nam: W szarzyźnie naszego małomiasteczkowego życia, miłą atrakcją był uroczysty obchód wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3. Maja 1791 r., którą nasze miasteczko w miarę sił i możności starało się uczcić. W wigilję obchodu orkiestra miejscowego gimnazjum odegrała „capstrzyk“, w dniu 3-go maja o 6 rano pobudka, o 9 nabożeństwo z kazaniem w kościele OO. Dominikanów. Obszerna świątynia z trudem zdołała pomieścić zwarte szeregi przedstawicieli władz, obywateli i młodzieży szkół średnich i powszechnych. Drużyny P. W. i Strzelca, jakoteż Straży pożarnej stawiły się w pełnym rynsztunku na nabożeństwo.

Po nabożeństwie pochód udał się przed pomnik Bartosza Głowackiego, gdzie młodzież złożyła wieńce, następnie pomaszerowano do „Sokoła“, gdzie się pochód rozwiązał.

W „Sokole“ odbył się uroczysty poranek, którego clou stanowiła świetna, owiana gorącem uczuciem patrjotyzmu mowa p. inspektora Fr. Szewczyka. Na dalsze punkty programu składały się deklamacje i produkcje wokalne uczniów i uczenic t.tejszego gimnazjum oraz seminarjum nauczycielskiego. Nadto orkiestra gimnazjalna odegrała szereg pieśni patrjotycznych.

Popołudniu o godz. 3. odbył się „bieg uliczny“ o nagrodę wędrowną Tow. Gimn. Sokół. Pierwszy dobiegł do mety Aleksander Kostyrko, drugi Koper.

W obchodzie wzięła udział gremjalny ludność okolicznych wiosek z licznem gronem młodzieży szkolnej. Tak całość, jak i szczegółowe punkty programu wywarły na uczestnikach głębokie wrażenie. **Jad.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzpltej.

Mowa trzeciego obrońcy ordynata Bispinga.

W następnym dniu procesu, posiedzenie sądu apelacyjnego rozpoczęło się od przemówienia trzeciego obrońcy Bispinga, adwokata Rymowicza. Obrońca po krótkim wstępie przeszedł do zeznań świadków, którzy widzieli Bispinga, gdy szedł po wyjściu z parku teresińskiego w stronę przejazdu. Analizując zeznania tych świadków, adw. Rymowicz wykazywał ich niedokładność, nieścisłość i sprzeczność.

Krytykując dalej zeznania świadków, którzy słyszeli strzały i widzieli Bispinga, przechodzącego obok zagrody Sochów, adw. Rymowicz oświadczył, że wzbudzają one wątpliwość, a nawet wydają się podejrzanemi, bowiem trafiają wszystkie w jeden szczególny punkt: są zbyt jednostajne. Zresztą świadkowie ci wszyscy zjawili się wówczas, kiedy już rozeszla się wieść, że Bisping zabił księcia.

W końcu obrońca zaznaczył, że u ludzi inteligentnych sam obraz wywołuje nieraz odmienne , sprzeczne wrażenia, a cóż dopiero mówić o ludziach prostych, jakimi są świadkowie, którzy słyszeli strzały i widzieli Bispinga. Po tym wypadku wiele szczegółów wyolbrzymiono. Nie mamy więc dokładnie określonej liczby strzałów, ani kolejności poszczególnych wydarzeń.

—oo—

KS. ARCYBISK. TEODOROWICZ W RZYMIE. Ks. Arcybiskup Teodorowicz udał się w tych dniach do Rzymu, celem wzięcia udziału w zjeździe Episkopatu ormiańskiego, zwołanym przez Stolicę św.

PRÓBA TEATRALNA PRZYCZYNĄ PANIKI. Podczas Festivalu Chopinowskiego, odbuwającego się w wielkiej sali Filharmonji w Warszawie, wybuchła panika, wywołana dzwonkiem alarmowym, strzałem, jaki się rozległ i hałasem w Filharmonji. Grający mistrz Śliwiński nie przerwał koncertu. Panikę udało się niebawem opanować, gdy okazało się, że wszelkie odgłosy alarmowe, strzelanina i hałasy pochodzą z sąsiadującej z Filharmonją sceny Teatru Małego, gdzie grano właśnie kulminacyjną scenę sztuki „Pociąg Widmo“.

ŚMIERĆ SIEDMIORGA DZIECI W PŁOMIENIACH. W Lubawie, w b. Kongresówce, wybuchł onegdaj pożar, który szerząc się z szaloną szybkością, strawił cały szereg domów i zabudowań gospodarczych. Między innymi stanął w płomieniach dom, w którym znajdowało się 7 dzieci. Rodzice byli nieobecni. Gdy matka spostrzegła pożar, pobiegła pędem do domu i rzuciła się w płomienie. Udało się jej wynieść dwoje dzieci, natomiast pięcioro spaliło się na węgiel. Uratowane dzieci odniosły tak ciężkie poparzenia, że w drodze do szpitala zmarły. Matka pod wpływem rozpaczy dostała pomieszania zmysłów.

TRAMWAJ OBCIĄŁ CHŁOPCU OBIE RĘCE I NOGI. W Wrszawie wpadł pod tramwaj skutkiem nieostrożności 10-letni Z. Rotsztajn. Nieuwaga pociągnęła za sobą straszne skutki. Nieszczęśliwemu chłopcu koła obcięły obie ręce i obie nogi. Na szynach pozostał tylko okrwawiony kadłub. Śmierć nastąpiła momentalnie.

PSIE MIĘSO SPOŻYWAŁA LUDNOŚĆ WARSZAWY. Jak podają warszawskie gazety, tamtejsza policja wykryła w 1927 r. niestemplowanego mięsa i kiełbas, przywożonych okolicy około miljona kg. Badania wykazały, że pochodzi ono często z chorych zwierząt, że kiełbasy sporządzane są również z psiego mięsa oraz że zawiera ono różne dodatki zupełnie nie nadające się do konsumcji. Wobec tego zwiększono nadzór i roztoczono go nad wszelkiemi przesiębiorstwami, zajmującemi się masarstwem.

KATA MACIEJOWSKIEGO NIE ZWOLNIONO. Jak nas informują z Warszawy, wszystkie wiadomości, ukazujące się w prasie o rzekomem zwolnieniu kata są nieprawdziwe, a tem samem i motywy, które miały zwolnienie to spowodować, nie odpowiadają prawdzie.

SKUTKIEM NIEOSTROŻNOŚCI DZIECI SPŁONĘŁO 13 ZAGRÓD. We wsi Poszkaty pow. łukomskiego, wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył 13 zagród wraz z częściami inwentarza. Straty wyoszą ogółem 180.000 zł. Pożar wynikł wskutek zaprószenia ognia przez bawiące się zapałkami dzieci.

UDERZENIEM PIĘŚCI ZABIŁ CZŁOWIEKA. W czasie zabawy organizowanej przez Towarzystwo Powstańców i Wojaków w tych dniach we wsi Kawki, powiatu brodnickiego, wynikła bójka, w czasie której robotnik T. Gazda uderzył M. Hawryłę tak silnie pięścią, że ten wkrótce zmarł. Gazdę aresztowała policja.

Z całego świata.

Katastrofy lotnicze.

Jak donoszą z Tokio, największy japoński samolot pasażerski, zbudowany z polecenia Ministerstwa komunikacji, spadł tam onegdaj podczas próbnego lotu. Pilot oraz 7-miu pasażerów, którymi byli przeważnie mechanicy, ponieśli śmierć a miejscu.

W Montreal w Kanadzie, jeden z największych tamtejszych miljonerów, K. Sherritt, zabił się spadając z własnym aeroplanem z wysokości 100 metrów. Miljoner poświęcał w ostatnim czasie wielkie sumy na lotnictwo, któremu oddawał się z namiętnem zamiłowaniem.

WALKI NA TLE RELIGIJNEM W ROSJI. We wsi Hurki pod Kijowem doszło w tych dniach do gwałtownego starcia pomiędzy miejscowymi włościanami a grupą komunistów na na tle prowadzonej tam propagandy antyreligijnej. W czasie starcia jeden komunista został zabity dwaj ciężko ranni. Zginęło również kilku włościan.

„MILE“ PRZYJĘTO AMMANULAHA W BOLSZEWJI. Jak donoszą ze Stołpców, króla Amanullaha okradziono w czasie podróży do Moskwy między pierwszą stacją po stronie sowieckiej Niegorjełoje a Mińskiem. Mianowicie z bagażowego wagonu nieznani sprawcy wykradli dwie walizy z ubraniami króla i królowej. Na razie brak potwierdzenia tej wiadomości.

NA PODBÓJ PRZESTWORZY. Z Berlina donoszą o dalszych próbach zastosowania popędu rakietowego do samolotu. Mianowicie firma samochodowa Opel podpisała układ z lotnikiem Raabem, który podjął się przelotu na samolocie poruszanym systememrakietowym. Chodziło tu o regularne połączenie samolotowe między Europą a Ameryką przez górne warstwy atmosfery. W ten sposób francuski pomysł motoru rakietowego zastosowują pierwsi do samolotu Niemcy.

ECHA ARESZTOWAŃ INŻYNIERÓW NIEMIECKICH W BOLSZEWJI. Jak z Moskwy donoszą, rząd sowiecki zgodził się po długotrwałych pertraktacjach na przyjazd adwokata Munta do Moskwy. Zadaniem niemieckiego adwokata ma być pomoc w sprawach prawnych dla aresztowanych inżynierów niemieckich. Jednakże Munt nie będzie miał prawa występowania w procesie inżynierów w charakterze obrońcy..

NADUŻYCIA W ODESSIE. Z Rygi donoszą: W Odessie G. P. U. wykryło ostatnio wielkie nadużycia w truście wyrobów skórzanych. Straty wynoszą 420 tysięcy rubli. Również w filji trustu węgla chemicznego wykryto sprzeniewierzenia oraz stwierdzono, że kierownicy brali łapówki i byli w spółce z miejscowymi spekulantami.

KŁOPOTY MAŁŻEŃSKIE CHAMPIONA BOKSU DEMPSEY'A. Według wiadomości z Nowego Jorku, były champion boksu Jack Dempsey ożenił się w roku 1916 z panną Gate. W roku 1924 rozeszła się wiadomość, że zginęła ona podczas rewolucji Juareza w Meksyku. Dempsey ożenił się po raz wtóry. Obecnie okazuje się, że pierwsza jego żona żyje i nosi się z zamiarem wytoczenia ex-championowi procesu.

MORDERCA WARJAT WYMIERZYŁ SAM SOBIE SPRAWIEDLIWOŚĆ. W m. Bata, w pobliżu Mohacu na Węgrzech, sierżant żandarmerji, St. Kowac, ogarnięty szałem, pochwycił karabin i zabił w koszarach oficera, poczem zranił ciężko jego żonę i zastrzelił służącą z jednego z sąsiednich domów. Następnie wydając okrzyki, iż zabije wszystkich swoich nieprzyjaciół, rzucił się w ulice miasteczka, zabijając po drodze wystrzałem z karabinu oficera żandarmerji oraz jakiegoś kupca. Po dokonaniu tych czynów Kowac umknął do lasu, gdzie w obawie przed aresztowaniem popełnił samobójstwo.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Literatura.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA KONGRES PRAWA AUTORSKIEGO W RZYMIE. W dniu 7 maja rozpoczyna się w Rzymie konferencja międzynarodowa, mająca na celu podanie rewizji konwencji międzynarodowej, dotyczącej utworów literackich i artystycznych, zawartej w r. 1886 w Bernie, do której to konwencji przystąpiła również Polska. Z ramienia rządu polskiego uczestniczyć będzie delegacja w składzie: Stefana Sieczkowskiego — prokuratora Sądu Najwyższego p. o. dyrektora departamentu ustawodawczego w Ministerstwie Sprawiedliwości — jako przewodniczącego delegacji, dr. Fryderyka Zolla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz dr. Gustawa Groegera, radcy w Ministerstwie Sprawiedliwości. — Przewodniczący delegacji polskiej jest jednocześnie przewodniczącym delegacji gdańskiej, której członkiem jest dr. Herbert Zaeschmer, radca Senatu gdańskiego. Delegacja już jest w drodze do Rzymu.

Ruch wydawniczy.

O SUMIENIE KATOLICKIE.

„Zdrowy rozwój spraw politycznych poręcza narodowi niewątpliwie jego katolickie uświadomienie państwowe i poczucie odpowiedzialności za przyszłość Kościoła i kraju. Dopiero jasne nastawienie sumienia katolickiego na zagadnienie obowiązków obywatelskich w nowoczesnem państwie skupi naród około jednolitego programu, ustali katolicką opinję publiczną i wykluczy rozbieżność kierunków, przypadkowość ugrupowań, chwiejność planu działania“.

O ile zatem szkodliwy jest udział duchowieństwa w sporach partyjnych, o tyle kapłan powinien w dzisiejszej dobie uważać na doniosłe zadanie pastoralne **wychowywania wiernych do katolickiej myśli państwowej i do odpowiedzialności wobec Boga**, za udział konstytucyjny w życiu państwowem, za panowanie prawa Bożego w społeczeństwie i za losy Kościoła w narodzie.

Do spełnienia tego niełatwego zadania przyczyni się bezwątpienia „zbiór kazań“, który dopiero ukazał się na półkach księgarskich, p. t.: **„AKCJA KATOLICKA“.** Zbiór kazań, wydanych z polecenia J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda. Nakładem Księgarni św. Wojciecha.

Mając na doniosłą tę publikację zwrócić uwagę P. T. Czytelników „Głosu Narodu“, nie mogłem tego uskutecznić lepiej, jak przytaczając zaraz na wstępie słowa, któremi Jego Em. Ks. Kardynał Prymas sam określił jej pobudkę i cel.

Jednak Dostojny Wydawca nadto jeszcze wyraził się o sposobie zużytkowania tych „kazań“ w słowach następujących: „Tematy ą opracowane dla ambony, ale w nieco odmiennej szacie nadają się także do referatów z zakresu ruchu katolickiego, do wykładów na kursach społecznych i do przemówień na zebraniach“.

I na tę właśnie przydatność tych „kazań“ chciałbym położyć nacisk, a to dlatego, ponieważ należałoby życzyć sobie, żeby także nasi świeccy działacze katoliccy nie wahali się sięgnąć raz po kazania, gdyż w nich znajdą wykład jasny, a przedewszystkiem pewny tych spraw, które dzisiaj zwłaszcza stanowią o katolickim „poglądzie na świat“ w dziedzinie zagadnień publicznych.

X. Jan Korzonkiewicz.

„WYCHOWANIE FIZYCZNE“ miesięcznik poświęcony higjenie szkolnej, kształceniu cielesnemu w domu, armji i stowarzyszeniach. red. nacz. Prof. Uniw. E. Piasecki, Poznań 3, Chełmońskiego 20. Opuścił prasę Nr. 5 rocz. IX., który zawiera m. i. artykuły: Dr. P. Klamżyński: Przyczynek do określenia wieku fizjologicznego. Mjr. Dr. W. Missiuro: Kontrola lekarska zaprawy olimpijskiej (dokończ.). Z organizacji i metodyki wychowawczej. Ppłk. W. Sikorski: Ćwiczenia mięśni i stawów kręgosłupa (dokończ.). Oceny książek (Fulton, Blanko y Sanchez). Z towarzystw, instytucyj i zjazdów (Sekcja W. F. przy T. N. S. W. w Krakowie, Międzynar. Kongres W. F. w Amsterdamie, Związek Harc. pol. w r. ub.). Kronika. Resumes.

A. Conan Doyle: Ostatnia galera — przekład Br. Falka, Tow. wyd. „Rój“, Warszawa 1928.

Jakkolwiek samo nazwisko Doyle'a zyskało już od szeregu lat niebywałą popularność, jego utwory o podkładzie historycznym dotąd są w Polsce nieznane. Wydanie cyklu p. t.: „Ostatnia galera“ byłoby pierwszą próbą zwrócenia uwagi polskich czytelników na ten dział twórczości autora „Przygód Sherlocka Holmesa“, który zdobył mu uznanie poważniejszej krytyki. Tematem nowel, objętych świeżo wydanym zbiorem, nie są wypadki urojone, rzucane na historyczne tło, ale — i na tem polega ich oryginalność — ważne wydarzenia dziejowe, przedstawiane z punktu widzenia beletrysty, barwnie i zajmująco. Nowele te byłyby zatem czemś pośredniem między utworem historycznym, a tak popularną dziś w Anglji „shart story“. Zasługą autora jest nie tylko oryginalne ujęcie tematów, ale i dokonanie umiejętnego wyboru takich wydarzeń historycznych, które zainteresować muszą każdego czytelnika. Uzupełnieniem cyklu jest kilka nowel o podkładzie sensacyjnym. W opowiadaniu „Małżeństwo brygadjera“ spotykamy się znów z popularną postacią Doyle'a, oficerem napoleońskim Gerardem, a w noweli „Koniec Sharkey'a“ z straszliwym piratem Sharkey'em, znanym i z innych opowiadań, wzorowanych na nieśmiertelnym romansie korsarskim Stewensona p. t. „Wyspa skarbów“. Utwory to wydano w przekładzie Br. J. Falka.

H. Rider Haggard: Elissa — Tow. Wyd. „Rój“ — Warszawa. Przekład H. Zasztowtowej.

Wydana świeżo powieść Haggarda „Elissa“ należy do jego najpopularniejszych utworów jakkolwiek fabuła jej jest bardzo prostą i niewyszukaną. Skłonność do mistycyzmu i lubowanie się w „niesamowitych“ tematach, jakim hołdował autor od czasów napisania entuzjastycznie przyjętej „Onej“, uwydatniają się i w tym romansie, którego treścią miłość potomka Salomona do pięknej kapłanki Elissy i jej tragiczne zakończenie. Powieść, nosząca w oryginale drugi tytuł „Zagłada Zimbabure“, rozgrywa się w mieście o powyższem nazwisku, którego romantyczne ruiny dochowały się w północnowschodniej Afryce. Miarą upodobania dzisiejszej publiczności do powieści egzotycznych i fantastycznych jest fakt ogłoszenia w ostatnich latach szeregu utworów i tego autora, który był przed wojną prawie nieznany, a dziś cieszy się wielkiem powodzeniem (osiem przekładów w ostatnich trzech latach).

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny“. Wyszedł z druku 2-gi zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“. Na treść zeszytu składają się: **Artykuły:** Starzyński Stanisław prof. — O niezmienialności ustaw w dawnej Polsce a dzisiejszej. — Peretiatkowicz Antoni prof. — Reforma Konstytucji polskiej. — Kasznica Stanisław prof.— Władze administracji ogólnej. — Stelmachowski Bronisław prof. — O zasady polskiej procedury cywilnej. — Muszalski Edward dr. — Sytuacja polsko-litewska, ani wojna, ani pokój — stan trzeci: odosobnienie. — Brzeski Tadeusz prof. — Początki pieniądza. — L. Zaleski Stefan prof. — Istota i rozwój naukowej organizacji pracy. — Grabski Władysław prof. — Najkorzystniejszy rozmiar gospodarstw wiejskich. — Bruckus Borys prof. — Kryzys ekonomiczny w Sowieckiej Rosji i Opozycja. — Przegląd Piśmiennictwa: 61 recenzji i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Przegląd Prawodawstwa, konstytucyjnego, administracyjnego, zobowiązań międzynarodowych i kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd Orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Kronika Ekonomiczna: Spółdzielcza, samorządowa, stosunki walutowe. Prenumerata roczna 20 zł. we wszystkich księgarniach.

PAUL CAZIN.

Dziewczynka i nowy Papież.

Autoryzowany przekład Anny Pruszyńskiej.

Dwa niezwykłej wagi zdarzenia zamąciły w tym samym dniu pogodną ciszę zakładu Sióstr Przemienienia Pańskiego: papież umarł, a katecheta opuszczał zakład.

Że Ojciec Święty przeniósł się do lepszego świata w dalekiem Wiecznem Mieście, pozostawiając Kościół osierocony i ciężkie do objęcia dziedzictwo, dawało to temat do rozważań starszyźnie zakonnej, wielebnym matkom, siostrom, nowicjuszkom i młodszym siostrzyczkom, które odtąd nie mówiły o niczem, — gdy wogóle reguła mówić pozwalała, — jak o kardynałach, głosowaniach, dymie białym i dymie czarnym.

Ale że wielebny Ojciec de Cortecloux opuszczał dom, któremu już od lat tylu udzielał swej opieki duchowej, to zajmowało szczególnie umysły wychowanek zakładu, bo jednoczesna zmiana spowiednika, kierownika, kaznodziei i profesora religji wydaje się młodym dziewczętom faktem o wiele ważniejszym, niż wybór nowej Głowy Kościoła.

Jakiego dostaną katechetę? — Czy będzie to znów Ojciec Jezuita? Czy będzie otyły, czy chudy? wyrozumiały, czy srogi? Czy będzie zażywał tabakę? nosił okulary? Czy będzie miewał niedzielne wieczory piękne a nie zadługie kazania? Zdawało się, że cały zakład ogarnęła prawdziwa gorączka „conclave“.

Największe podniecenie panowało w klasach młodszych, w których dziewczynki nosiły na piersiach różowe wstążki jako odznaki dobrego zachowania i pilności; ale było to podniecenie czysto wewnętrznej natury, równocześnie pochłaniające umysły i paraliżujące ciała. Nie bawiono się już na rekreacjach. Piłki, sznury, obręcze i rakiety walały się u stóp drzew na ziemi. Tu i ówdzie tworzyły się grupy, głośno rozprawiające, pojedyncze pary oddalały się szepcząc. Poczciwa mateczka, przełożona klasy, biegała zadyszana od jednych do drugich, rozpraszając zgrupowane dziewczynki, a przywołując odosobnione pary:

— Pójdźcie, pójdźcie, drogie dzieci, ruszajcie się!

I pochyliwszy się nieco, a nadymając policzki, jakby gotowa do skoku na niewidzianego rumaka, klaskała silnie w dłonie, w takt piosenki, która zazwyczaj porywała klasę, jak wicher unosi pióra:

Ułan wsadził mnie na konia
hop, hop, hop la la!
rumak uniósł mnie przez błonia
hop, hop, hop la la!

Czyż jest co zabawniejszego, jak wyjeżdżać siłą wyobraźni na grzbiecie ponoszącego rumaka? Zresztą, czyż można było się oprzeć takiej gorliwości i zmartwić zacną mateczkę?

W mgnieniu oka otoczył ją rój podskakujących dziewczynek, czepiających się jej sukni, rękawów, welonu, lecz miast oczekiwanej przyśpiewki z ust padało jedno i to samo pytanie:

— Mateczko, ach mateczko, proszę powiedzieć, kto nam zastąpi Ojca de Cortecloux?

Ach — odpowiadała cichym głosem zakonnica, która myślami była w Rzymie — spodziewam się, że to będzie nasz zacny opiekun, Jego Eminencja Kardynał Baudelli.

Potem śmiejąc się ze swego roztargnienia:

— Ach, co ja też mówię... a wy to ciekawe jesteście, jak sroczki! Ot, bawcie się lepiej, póki czas, a będzie co Bóg da... chodźmy, stańmy wszystkie w koło!... i tak nic wiedzieć nie będziemy przed upływem paru tygodni.

Ale nazajutrz wiedziano już o wszystkiem. Zadziwiającem jest, jak szybko dochodzą wieści, nawet w obręby murów i bram, niedostępnych dla nowin ze świata. Dowiedziano się że nowy katecheta nazywa się Ksiądz Chambolle, że nie pali i nie zażywa tabaki, że jest doktorem prawa kanonicznego i że wiek oraz słabość zdrowia zmusiły go do opuszczenia zarządzanej parafji.

Był to człowiek nieokazałej postawy o miłym i skromnym sposobie życia, o światłym umyśle i przekonywującej wymowie. Ale jeżeli jest łatwem wzbudzić szacunek dla osoby duchownej w umysłach małych chrześcijanek, wychowanych w zaciszu klasztornem, trudniej o wiele pozyskać łaskawe względy tej wróżki, w wyrokach swoich kapryśnej, której na imię jest Miłość ludzka. Jak nie bywa w społeczeństwie stowarzyszenia, w któremby duch opozycji nie kiełkował tajnie w większym lub mniejszym stopniu, tak nie bywa w duszy dziecięcej, mimo rozciągniętej nad nią najbardziej przenikliwej opieki, w którejby chochlik niezależności i buntu nie zagnieździł się potajemnie, objawiając się w najdziwaczniejszy sposób.

Przybycie księdza Chambolle stało się odtąd przedmiotem ożywionych komentarzy. Nie można było mu nic zarzucić, prócz tego, że był następcą wielebnego ojca de Corteclou. Musiał upłynąć czas pewien, zanimby mu to przebaczyć raczono.

Gdy objąwszy swe obowiązki, wyspowiadał po raz pierwszy „różowe wstążki“, zauważył pomiędzy swemi małemi penitentkami dziewczynkę lat około dziewięciu, której wdzięczna twarzyczka oraz zachowanie wzorowe napełniły jego serce rozrzewnieniem prawdziwie ojcowskiem. Zdziwił się zatem, gdy po drobiazgowem wyliczeniu drobnych dziecięcych przewinień mała wyznała mu z cichem westchnieniem:

— Proszę Ojca, wyznaję jeszcze, że kogoś nienawidzę.

— O moje dziecko, odpowiedział zacny spowiednik, nie trzeba nienawidzieć nikogo. To sprawia Bogu wielką przykrość. A potem widzisz, niechęć do kogoś bywa najczęściej skutkiem prostego nieporozumienia. Kogoż to nienawidzisz tak bardzo?

Po chwili doszły go słowa, zaledwie dosłyszalne:

— Mój Ojcze... Ciebie...

— Naprawdę?... zaszeptał spowiednik, czyniąc wysiłek, aby zachować powagę. Ach, jeśli to o mnie chodzi, to drogie dziecko przebaczam Ci z całego serca. Być może zresztą, że ja na to zasługuję. Może muszę się z czegoś poprawić... powiedz mi zatem, dlaczego mnie tak nienawidzisz?

Lecz płacz serdeczny stłumił teraz słowa małej dziewczynki. Wyjąkała wreszcie wśród łkań:

— Nie, nie mój Ojcze, to nieprawda. Ja właśnie Ojca kocham, bardzo kocham...

Ksiądz Chambolle był sędziwym i doświadczonym człowiekiem, prawdziwie godnym tego pięknego miana „ojca“, które się daje sługom Bożym. Znał życie. Znał dorosłych, konwencjonalność i hipokryzję ludzkich przesądów. Znał również dusze dziecięce, nieprawdopodobne tajniki ich wrażliwości, rozumiał, ile w główkach dziesięcioletnich roić się może niekiedy rzeczy niezwykłych, wprost fantastycznych. Zastanowił się chwilę nad tym szczególnym „casus conscientiae“, a że nie często zdarzało mu się widzieć żal tak bardzo głęboki a rzewny, polecił swojej penipotentce odmówić modlitwę za siebie i odprawił ją rozgrzeszoną.

Nie wiedział jednak o tem, że te małe „różowe wstążeczki“ uknuły przeciw niemu najczarniejszy spisek. Ponieważ wyższe sfery pensjonatu osądziły z góry nowego kapelana klasztoru, jako „mniej sympatycznego“ od swego poprzednika, młodsza klasa postanowiła sobie pomścić honor i dać poznać księdzu Chambolle w sposób możliwie najprzystojniejszy, że jest „nielubianym“.

Wszystkie to poprzysięgły: jedna tylko miała naiwność dotrzymać słowa.

Tymczasem w Rzymie otwierano właśnie „conclave“.

Zakład cały zanosił modły codziennie na intencję Kościoła i najwyższego Pasterza, którego Bóg dać Mu zechce. Nikt jeszcze przewidzieć nie mógł, kto będzie nowym papieżem, jedna tylko mała dziewczynka, której modlitwom polecił się ksiądz Chambolle wierzyła, iż o tem wie dobrze.

Słyszała przecie nieraz na wykładach religji że wielka liczba Namiestników Chrystusowych była pochodzenia skromnego. Cnota rozstrzygała o wszystkiem. Więc nie wydawało się jej wcale nieprawdopodobnem, aby ksiądz tak cnotliwy, jak nowy katecheta klasztoru dojść nie miał do Tiary papieskiej.

I jak nie dowiedział się nigdy o niegodziwych przeciw niemu knowaniach, — taksamo nie domyślił się nawet, przezacny ksiądz Chambolle, do jak wielkiej i chlubnej przyszłości przeznaczała go jedna duszyczka niewinna.

—ooo—

Co słychać w Krakowie?

Wielkie zniszczenie kościoła na Skałce

woła rozpaczliwie o szybką akcję ratowniczą.

Wielkie zniszczenie jakiemu uległ kościół OO. Paulinów na Skałce, uświęcony męczeństwem św. Stanisława Biskupa domagało się corychlej akcji ratowniczej, którabу powstrzymała dalszy proces dewastacji świątyni. Przed rokiem powstał w Krakowie specjalny **Komitet odnowienia kościoła na Skałce, pod protektoratem Księcia Metropolity Sapiehy; prezesem wybrano prezydenta m. Rolleo, wiceprezesem przeora OO. Paulinów na Skałce O. Bernarda.**

Komisja złożona z przeora O. Bernarda, rektora Szyszko-Bohusza jako kierownika robót restauracyjnych na Skałce oraz budowniczych: Kramkowskiego i Szymańskiego, dokonała w tych dniach szczegółowych oględzin kościoła i stwierdziła w jak okropny stan popadła świątynia a zwłaszcza jej wieże.

I tak przykrycie blachą miedzianą całego hełmu wieży południowej jest zupełnie zniszczone. Poprzednie naprawy były uskuteczniane niefachowo: używano zwyczajnego kitu szklarskiego, pomalowanego minją. Większe dziury zakryto blachą żelazną, którą pominjowano i przybito gwoździami papowemi. Główki gwoździ zostały zżarte prze grynszpan, odpadły i **powstały dziury, przez które sączy się woda do wewnątrz.** Wskutek zaciekań stwierdzono w wiązaniu wieży nad latarnią, że belka pozioma, wiążąca kranicc dachu jest **zupełnie zbutwiała, tak że za dotknięciem rozpada się.** To samo odnosi się do belki krańca pod jedną z ozdób płomiennych od strony zachodniej, która jest również zmurszała. Od strony zachodniej brakuje dwóch narożników gzymsu kamiennego. które poprzednio spadły, a pozostałe **bloki kamienne wiszą na żelaznych klamrach, grożąc zwaleniem się.** Od strony północnej sklepienie nad otworem dużym między kolumnami jest zupełuie popękane i grozi runięciem. **Kapitele koryncklie na kolumnach i pilastrach są w stanie rozpadania się. Wszystkie końce liści za dotknięciem** odpadają. Kamień (piaskowiec) zwietrzał i popękał. Od strony północnej **brak dwóch kapiteli,** które zostały **usunięte w roku poprzednim,** gdyż groziły **spadnięciem i przebiciem dachu i sklepienia nawy bocznej kościoła.** Na miejscu kapiteli stoją dwa stojaki drewniane na klinach, podtrzymujące narożnikowy gzyms kamienny. Bazy kolumn i pilastrów są również zwietrzałe i odpadają całemi płaszczyznami. Wyprawa wieży poniżej gzymsu koronującego, kościelnego również odstaje wielkiemi płatami, które należałoby odbić, aby nie spadły na przechodniów. Blacha prawie wszędzie nie dostaje do **ściany i są szpary dochodzące do dwóch centymetrów, przez które woda dostaje się pod blachę, niszcząc deski i mur.**

WODA DOSTAJE SIĘ DO KRYPTY Z GROBAMI ZASŁUŻONYCH.

Również w fatalnym stanie znajduje się krypta z grobami zasłużonych, która zamaka od przedostającej się do wnętrza wody a **odrapanemi ścianami i schodzącem malowidłem** sprawia niesłychanie przykre wrażenie. Gruntownej adaptacji domaga się **statua w historycznej sadzawce** obok klasztoru, przedstawiająca św. Stanisława wskrzeszającego Piotrowinę. Statua fundowana przez biskupa Zadzika w 17 wieku zniszczała niemal zupełnie, kamień zwietrzał i odpada.

Podobny stan wymaga natychmiastowej i gruntownej restauracji. Kosztorys restauracji kościoła i krypty wyaża się w cyfrze około 250.000 zł. Komitet restauracji kościoła na Skałce, podjął się ciężkiego zadania odnowienia przybytku Bożego z funduszów składkowych, wierząc w ofiarne a religijne i patrjotyczno społeczeństwo polskie. Popłynęły datki z różnych stron kraju w łącznej sumie 27.436 złotych, która jednak w stosunku do ogromu zniszczenia jest znikoma. Komitet apeluje gorąco do społeczeństwa polskiego o składanie datków na cele restauracyjne, bądźto za pośrednictwem P. K. O. Nr. 406.880, bądźteż za pośrednictwem administracyj pism polskich, względnie wprost do zarządu klasztoru OO. Paulinów na Skałce.

HISTORYCZNE DOKUMENTY W KULI MOSIĘŻNEJ WIEŻY POŁUDNIOWEJ

Przed dwoma dniami otwarto kulę mosiężną umieszczoną na szczycie wieży południowej, koło której rozpoczęły się pierwsze roboty restauracyjne. Z kuli wyjęto dużą ołowianą puszkę w formie walca a po odlutowaniu nakrywy wyjęto szereg broszur i starych planów m. Krakowa, medal z podobizną papieża Leona XIII z napisem na drugiej stronie: „semper Polonia fidelis", monety austrjackie oraz akt pergaminowy włożony do puszki dn. 3 maja 1890 r., w dzień ukończenia ostatniej restauracji kościoła na Skałce. Akt zawiera krótką historję kościoła, wspomina o krwawych prześladowaniach Unitów, o powodziach, pożarach i głodzie jakie nawiedziły nasz kraj a kończy się zwrotem by **„odnowa tego gmachu stała się symbolem i zadatkiem lepszej przyszłości Narodu i Wiary naszej świętej".** Pod treścią aktu widnieją podpisy: biskupa krakowskiego Ks. kardynała Dunajewskiego, dalej mistrza Jana Matejki, Ks. Anatola Nowaka, ówczesnego notarjusza Kurji biskupiej w Krakowie, Ks. Dr. Chotkowskiego, prof. Uniw. Jagiell., Dr. Józefa Łepkowskiego konserwatora zabytków i profesora archeologji na Uniw. Jagiell., brata Alberta założyciela schronisk w Krakowie. przełożonych klasztorów OO. Paulinów w Częstohowie i Krakowie OO. Kubarskiego i Federowicza. dalej wszystkich księży obu tych klasztorów. architektów prowadzących restaurację kościoła, cechmistrzów krakowskich i t. d. **sl.**

———o:o———

Cenne dary dla Zakładu historji sztuki Uniw. Jag.

Zakład historji sztuki Uniw. Jag. otrzymał w darze od arch. Stryjeńskiego **100 tomów publikacyj, dotyczących głównie dawnej architektury;** kilka z nich zostało wydanych w 17 i 18 wieku. Również dzięki bardzo życzliwej interwencji konsula czechosłowackiego Sedevy'ego, Zakład historji sztuki Uniw. Jag. otrzymał w darze od ministerstwa spraw zagranicznych republiki Czechosłowackiej **56 tomów inwentaryzacji czeskich zabytków sztuki.** W ten sposób została ta monumentalna publikacja Czeskiej Ak. Umiejętności skompletowana w Zakładzie historji sztuki.

Akademicy przeciw polityce Calondera.

Sala Kopernika Uniw. Jag. zapełniła się w piątek wieczór młodzieżą akademicką, która wypowiedziała się bardzo zdecydowanie przeciw nieprzyjaznej nam polityce, prowadzonej na G. Śląsku przez p. Calondera. Zebrani omówili również niesłychane stosunki na Śląsku Opolskim, gdzie panuje w całej pełni pruski system terroryzowania ludności polskiej. Wiec, któremu przewodniczył p. Tadeusz Sikora, uchwalił po przemówieniu p. Wł. Kańskiego rozolucję, przeciwstawiającą się w ostrej formie zarówno stronniczej polityce p. Calondera, jak i gwałtom niemieckim na Śląsku Opolskim.

Wycieczka Polek z Ameryki.

Z końcem bieżącego miesiąca przybywa do Polski wycieczka Polek z Ameryki. Wycieczka przybędzie do Gdyni, skąd uda się do Warszawy. Następnie po zwiedzeniu Śląska i Częstochowy. rodaczki nasze zza oceanu przybędą **w dniu 3 czerwca do Krakowa.** Celem przyjęcia wycieczki ukonstytuował się komitet obywatelski, który przystąpił już do opracowania programu pobytu Amerykanek w Krakowie.

Protektorat nad przyjęciem objęli Książę Metropolita Sapicha, wojew. Darowski i prez. m. Rolle. — W pierwszym dniu przewidziana jest Msza św. w kościele Marjackim, którą odprawi ks. biskup Rospond. Następnie wycieczka zwiedzi Muzeum Narodowe. Po południu weźmie udział w przedstawieniu w teatrze Słowackiego. Wieczorem odbędzie się w Starym Teatrze raut. urozmaicony ludowemi tańcami i piosenkami. W drugim dniu cicha Msza św. w katedrze przy trumnie św. Stanisława — zwiedzanie Wawelu — po południu saliny Wielickie. Wieczorem odjazd do Zakopanego.

Nowe przepisy w sprawie lamp orjentacyjnych.

Sekcja ekonomiczna Rady miasta uchwaliła wnioski w sprawie zakupna dwóch dalszych automatów samochodowych do kropienia, mycia i zamiatania ulic. Nadto uchwalono wnioski w sprawie zmiany rozporządzenia Magistratu o latarniach dla oświetlania liczb porządkowych na domach w tym kierunku, że utrzymanie latarń w należytym stanie i wymianę zużytych żarówek przeprowadzać będzie elektrownia m. własnym kosztem, tudzież, że właściciele domów względnie stróże obowiązani będą gasić te latarnie w czasie od 1 kwietnia do 30 września o godz. 5 rano, zaś w czasie od 1 października do 31 marca o godz. 7 rano.

Poszukiwania za zwłokami w Wiśle.

Stanisław Garzeł, właściciel restauracji pod lasem bielańskim, przechodząc wzdłuż brzegu Wisły pod Bielanami dnia 3 bm. znalazł w krzakach kapelusz i marynarkę, w której znajdował się portfel z książeczką wojskową na nazwisko Władysława Jana Bojarskiego. zam. w Krakowie przy ul. Krzywej 9. W kalendarzyku było napisanych kilka słów pożegnalnych do rodziców Bojarskiego. Zawiadomiona policja stwierdziła u rodziców Bojarskiego, że pismo to jest ich syna, który dnia 30 kwietnia wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że Bojarski popełnił samobójstwo przez utopienie się w Wiśle, przeto sekcja wodna policji przedsięwzięła poszukiwania za zwłokami na korycie Wisły.

Noworodek w młynówce.

Wczoraj w godzinach porannych zauważono w młynówce przy ul. Garbarskiej płynące zwłoki noworodka. Po wydobyciu zwłok stwierdzono, że noworodek musiał być wrzucony do wody bezpośrednio po urodzeniu. Zwłoki odesłano do Zakładu medycyny sądowej, a za matką wszczęto poszukiwania.

———o———

Kraków, dnia 6-go maja 1928.

o 5.30 pop. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

Niedziela 6: św. Jana w Oleju.

Poniedziałek 7: św. Domiceli.

Poniedziałek 7: Wschód słońca o godz. 4.07, zachód o 19.06.

———o———

NASZA NOWELKA. W tych dniach przyjeżdża do Polski i do Krakowa jeden z najgłośniejszych i katolickich współczesnych pisarzy francuskich Paul Cazin. Ostatnio publiczność nasza miała sposobność zaznajomić się z rodzajem twórczości autora „L'Humaniste à la guerre" i „Décadi ou la pieuse enfance", — dzięki monografji J. Weyssenhoffa, w której prócz oceny literackiej znajdujemy także tłumaczenia kilku nowelek, dających nam ogólne wyobrażenie o talencie i stylu pisarza. Paul Casin. wielki przyjaciel Polski i wybitny znawca naszej literatury przełożył na język francuski Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska, za co uzyskał nagrodę Akademji francuskiej. Na stronie czwartej podajemy nowelkę, wyjętą ze zbioru „L'Alouette de Paques", p. t.: „La petite fille et le nouveau Pape", aby szerzej zaznajomić naszych czytelników z pisarzem, który niebawem zawita do podwawelskiego grodu.

ODZNACZENIA. W dniu święta państwowego 3 Maja 1928 r. dokonał wojewoda krakowski dekoracji Krzyżem Oficerskim orderu „Odrodzenia Polski" p. Inż. Michała Gabrjela Niewiadomskiego b. radcy budownictwa w V. st. sł. krakowskiego Województwa O. R. P. P. Inż. Niewiadomskiemu został nadany order „Odrodzenia Polski" dnia 11 listopada 1927. W tym samym dniu wojewoda Darowski dokonał dekoracji Złotym Krzyżem Zasługi P. Inż. Kułakowskiego, dyrektora Zakładów „Solvoy".

DLA OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI W BUŁGARJI. Prezydjum miasta zwraca się do mieszkańców Krakowa z gorącym apelem o datki w pieniądzach lub w naturze dla ofiar trzęsienia ziemi w Bułgarji. Datki pieniężne przyjmuje skarbnik Komitetu p. Fr. Karpiński, Warszawa, ul. Elektoralna 35, zaś wszelkie dary w naturze, — jak materjały na ubrania i bieliznę, gotowe ubrania, bieliznę, obuwie, koce i kołdry (wszystko możliwie nowe lub w bardzo dobrym stanie), środki opatrunkowe i lecznicze, namioty i t. p. przyjmuje za pokwitowaniem Polski Komitet Pomocy Dzieciom, Warszawa, ul. Jasna 11.

OGŁOSZENIE O SZCZEPIENIU. Magistrat rozplakatował ogłoszenie o szczepieniu ochronnem przeciw ospie, które odbędzie się bezpłatnie w czasie od dnia 12 maja do dnia 13 czerwca 1928 r. włącznie. Pierwszy termin przypada na sobotę, dnia 12 maja b. r. Szczepić będą lekarze miejscy w każdą środę i sobotę w lokalach w ogłoszeniu wyszczególnionych. Do wszystkich rodzin, w których znajdują się dzieci urodzone w czasie od 1 kwietnia 1927 roku do 31 marca 1928 roku wysłane zostaną osobne wezwania do szczepienia. Ponieważ jednorazowe szczepienie nie chroni przed ospą na całe życie, zarządza Magistrat równocześnie ponowne szczepienie, czyli rewakcynację wszystkich sześcioletnich dzieci.

TRANSMISJA PIEŚNI MAJOWYCH Z WIEŻY MARJACKIEJ. Jak starodawny zwyczaj każe, w miesiącu maju z wieży kościoła N. P. Marji w Krakowie rozbrzmiewać będą w godzinach porannych i popołudniowych starodawne pieśni religijne, wykonane na trąbach przez strażników. — Radjostacja krakowska pieśni te związane z tradycją Krakowa i posiadające, swoisty urok, gdy rozbrzmiewają ponad miastem, transmitować będzie do Warszawy oraz Katowic tak, że dźwięk ich szeroko rozejdzie się nietylko w Polsce, ale i poza jej granicami.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH, w czasie od 29 kwietnia do 5 maja br. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny 3, dyfterji 3, tyfusu brzusznego 2, czerwonki 2, ospy wietrznej 2, kokluszu 1 i odry 51.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W KWIETNIU. W ciągu kwietnia b. r. interwenjowało Pogotowie ratunkowe ogółem w 799 wypadkach. Z liczby tej zanotowano wypadków chirurgicznych 405, wewnętrznych 48, nerwowych i umysłowych 31, zamachów samobójczych 15 i 6 wypadków nagłej śmierci. Reszta wypadków była mniejszego znaczenia.

WPADŁ POD SAMOCHÓD CIĘŻAROWY w ul. Łokietka Piotr Krzemiński, robotnik i doznał ogólnych obrażeń cielesnych, a zwłaszcza stłuczenia nogi. Ofiarę wypadku po opatrzeniu przewiózł lekarz Pogotowia do szpitala.

FATALNE SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI WOŹNICY. Jan Gnida, robotnik, zatrudniony u kupca Kleina pozostawił konia z wozem bez dozoru w ul. Starowiślnej. Po pewnym czasie koń spłoszył się i uderzył dyszlem wozu w nadjeżdżający wóz tramwajowy, skutkiem czego wybił 3 szyby w wozie tramwajowym, przyczem jeden z pasażerów doznał lekkiego obrażenia cielesnego. Gnidę aresztowano.

SKRADZIONO JEJ 2000 ZŁ. P. Marja Kowalczyk, praktykantka biurowa, w firmie Herman Eder przy ul. Krowoderskiej 73 zgłosiła w policji, że dnia 4 bm. w czasie nadawania pieniędzy w Banku powszechnym związkowym w Rynku gł. skradziono jej 2000 zł., położone chwilowo na ladzie.

———oo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Donna Oretta" (ceny popołudniowe).

Niedziela wieczór: „Simona".

Poniedziałek: „Kiliński" (przedstawienie szkolne) o godz. 6 wieczór (ceny zniżone).

Wtorek: „Simona".

———o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ludzie dzisiejsi".

SZTUKA: „Miłość Joanny Ney".

UCIECHA: „Ramper" (Człowiek zwierzę).

NOWOŚCI: „Tajemnica pięknej Pani".

CORSO: „Zew morza".

WARSZAWA: „Król bokserów" oraz „Pięciu ojców i córeczka".

———oo———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWA NA SKAŁCE. Na Skałce dn. 7 bm., t. j. w poniedziałek, rozpoczyna się od nieszporów uroczystość św. Stanisława. Porządek nabożeństw: O godz. 5 pierwsza Msza św. O godz. 6 Majowe Nabożeństwo — prymarja. Msza św. będą dalej: o g. 7, 8, 9, a o godz. 10 suma z kazaniem. Nieszpory też z kazaniem o g. 5. Według zwyczaju starodawnego w każdy dzień inny Zakon odprawia. W niedzielę wśród oktawy św. Stanisława 13 bm. przybędzie w procesji kapituła katedralna, a sumę odprawiać będzie Najprzew. ks. B. dr. Rospond, sufragan krakowski.

———ooo———

NEKROLOGJA.

† Józef Rostafiński.

doktor filozofji i honorowy profesor botaniki i historji nauk biologicznych na Uniw. Jag. zmarł w Krakowie wczoraj rano przeżywszy lat 78. Śp. Rostafiński kształcił się w Szkole głównej warszawskiej, poczem wyjechał na studja do Jeny, Halli i Strasburga, gdzie doktoryzował się; w latach 1873—1876 był tam docentem botaniki i w tym charakterze przeszedł w r. 1878 do Krakowa na tutejszy Uniwersytet. Mianowany, niebawem profesorem zwyczajnym został powołany na członka zwyczajnego do Polskiej Akademji Umiejętności oraz na członka szeregu Towarzystw. Przez szereg lat był dyrektorem wyższych kursów im. Baranieckiego dla kobiet. Zmarły ogłosił drukiem wiele podręczników szkolnych i poważnych prac naukowych z zakresu botaniki i nauk biologicznych, które zjednały mu sławę jednego z najwybitniejszych botaników.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 7 bm,

———:§:———

Z sali sądowej

SKAZANI ZA KOMUNIZM.

Wczoraj stanęli przed ławą przysięgłych w krak. sądzie okr. karnym Abraham Majer (lat 26), drukarz z Chrzanowa i Władysław Kocemba (lat 28), robotnik kopalniany z Jaworzna, oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej, oraz występek podburzania żołnierzy do nieposłuszeństwa i występek z dekretu prasowego. Wedle aktu oskarżenia Kocemba rozrzucił dnia 16-go października ub. r. w Jaworznie i okolicy cztery rodzaje odezw komunistycznych, zawierających treść podburzającą.

Osk. Kocemba zeznał w dochodz. policyjnych i w sądzie powiatowym w Chrzanowie, że **odezwy otrzymał od Majera,** który kilkakrotnie go odwiedzał i zachwalając przed nim stosunki panujące w Rosji, **namawiał do działalności komunistycznej.** Majer przyniósł Kocembie prócz odezw bloczki na zbieranie składek dla więźniów politycznych. Podczas rozprawy Kocemba cofnął zeznania obciążające Majera, twierdząc, że zeznania w śledztwie złożył pod przymusem, względnie dążył do oczyszczenia się od oskarżenia. Również Majer wypierał się wszelkiej winy.

Świadek Łatka podał, że zastał raz u Kocemby Majera i dwóch innych robotników, których Majer wzywał, by zorganizowali Związek młodzieży komunistycznej. Następny świadek Wilkosz widział, jak Kocemba w czasie pracy nalepiał na wózki w kopalni kartki z napisem: „Niech żyje rewolucja".

Na podstawie werdyktu trybunał skazał Majera na 2 lata, a Kocembę na 1 i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył s. s. o. Horski, wotowali s. s. o.: Kraus i Świądrowski, oskarżał prok. dr. Hubl.

Życie gospodarczo-społeczne.

Jak uzdrowić stosunki kredytowe w Polsce?

PROJEKTY P. DEVEY‘A.

Z okazji swego pobytu w Poznaniu odbył p. Devey konferencję z kierownikami tamtejszych banków, na której wyłuszczył m. in. swoje poglądy na uporządkowanie zagadnień kredytowych w Polsce.

Koniecznym jest zadniem p. Devey‘a, podział i ścisły rozdział kredytów na **kredyty długoterminowe**, **kredyty półdługoterminowe** i na kredyty krótkoterminowe.

Realizację tego postulatu pragnie p. Devey **powierzyć Bankowi Gospodarstwa Krajowego.**

Jak długo wymienione rodzaje kredytu nie będą wyraźnie ograniczone, powinien Bank Gospodarstwa Krajowego służyć **jako centralna instytucja redyskontowa dla kredytu długoterminowego i półdługoterminowego.** W tym celu powinien Bank utworzyć **specjalne departamenty,** oparte na odrębnych statutach **specjalnemi kapitałami** dla uruchomienia wspomnianych kredytów. Bankowi Polskiemu natomiast oddaje p. Devey **kredyt krótkoterminowy, najwyżej sześcio miesięczny.**

Poglądy p. Devey‘a zasługują tem więcej na uwagę, że z planami jego zgadza się **tak ministerstwo skarbu, jak banki amerykańskie.**

Charakterystyczne są dalej jego uwagi odnośnie do stworzenia kredytu długoterminowego w Polsce.

Zasadniczo, pragnie p. Devey powierzyć kwestję organizowania rolniczego kredytu długoterminowego **4 organizacjom kredytu ziemskiego: w Poznaniu, Warszawie, Lwowie i Wilnie.**

Dopóki jednak odnośne instytucje nie zdobędą należytego zaufania zagranicą, proponuje p. Devey **utworzenie centralnego banku redyskontowego, współdziałającego ściśle z wspomnianemi instytucjami,** któryby podjął się upłasowania obligacji na rynku amerykańskim kredytu długoterminowego owych towarzystw.

Nastąpiłoby to jednak w drodze emisji obligacji owego banku, opartych na gwarancji owych tow. ziemskich. Dla dobra sprawy nie uważa p. Devey za wskazane plasowanie na rynku **poszczególnych rodzajów obligacyj.** — W tym wypadku cała akcja mogłaby zupełnie nie dopisać.

—oo—

Ze Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie.

W dniu 29 kwietnia b. r. odbył posiedzenie **Wydział** Związku Polskich Kas Oszczędności **w gmachu** Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, którego przedmiotem rozpraw był przedewszystkiem projekt rozporządzenia względnie ustawy o Związkach rewizyjnych, tudzież o przyszłej organizacji Związków rewizyjnych na zasadzie przymusowego należenia do tychże Związków wszystkich Kas Oszczędności na terenie Związku działających, jak również projekt organizacji instytucyj bankowych, mających mieć za zadanie czynności wyrównawczo bankowe w okręgu odnośnego Związku rewizyjnego. Po długiej i wyczerpującej dyskusji uchwalono zasady dla tych organizacyj, których projekty rozpatrzy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

W naradach, prócz Członków Wydziału, brał udział naczelnik Oddziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Dr. Karol Windakiewicz, wyjaśniając stanowisko władz rządowych w kwestji wniesionych projektów. Ponadto załatwił Wydział cały szereg spraw administracyjnych Związku i przystąpił do ukonstytuowania Wydziału.

Prezesem wybrany został ponownie **Dr. Stefan Uhma**, główny dyrektor Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, wiceprezesami: **Dr. Tadeusz Federowicz**, naczelny dyrektor Kasy Oszczędności miasta Krakowa i **Dr. Stanisław Dobiecki**, dyrektor Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie.

—ooo—

Kongres komunikacyjny.

Dwudziesty pierwszy międzynarodowy kongres Związku tramwajów, kolei dojazdowych i autobusów, odbędzie się od 6 do 18 b. m. kolejno w Rzymie, Turynie i Medjolanie.

Na zjazd ten wyjechali z Polski, w celu wzięcia w nim udziału: członek rady powyższego Związku, dyrektor naczelny tramwajów miejskich inż. A. Kühn, przedstawiciele min. komunikacji prof. B. Wasiutyński i inż. Chojnowski, polskiego Związku przedsiębiorstw komunikacyjnych prof. Podolski, magistratu m. stoł. Warszawy — ławnik K. Tyszka, wicedyrektor tramwajów inż. Lenartowicz i naczelnik ruchu tramwajów inż. Będowski.

Nadto Polskę reprezentować będą delegaci przedsiębiorstw komunikacyjnych Poznania, Bydgoszczy, Krakowa i Kalisza.

—oo—

Likwidacja długów austro-węgierskich.

Jak onegdaj donosiliśmy, rozpoczęła się **w Rzymie** 30 ub. m. konferencja międzynarodowa w sprawie długów b. monarchji austro-węgierskiej z udziałem reprezentacji polskiej.

Tematem obrad będzie całokształt spraw, związanych z podziałem i spłatą długów poaustrjackich i powęgierskich, przyczem na plan pierwszy wybija się sprawa podziału i podjęcia obsługi rent koronowych, oraz wniosek polski, wysunięty w czasie narad jesiennych w Paryżu, a dotyczący amortyzacji rent złotych. Wniosek ten, jak sądzić można z głosów prasy zagranicznej, bardzo obszernie go komentującej, zyskał już aprobatę wszystkich państw sukcesyjnych, z wyjątkiem Austrji.

Konferencja rzymska wywołuje wśród zagranicznych sfer finansowych duże zainteresowanie, gdyż spodziewają się po niej definitywnego uregulowania sprawy długów.

—o:o—

PODANIA O ULGI W PODATKU PRZEMYSŁOWYM.

Ostateczny termin do wnoszenia podań o ulgi przez zastosowanie 1%-wej zamiast 2%-wej stawki w państw. podatku przemysłowym (od obrotu) za rok podatkowy 1927 dla przedsiębiorstw handlu hurtowego nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, na zasadzie art. 94 ustawy z 15 lipca 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550 upływa z dniem 15 maja br. Prośby wnoszone po tym terminie nie będą przez Izbę skarbową rozpatrywane. Nadmienia się, że przedsiębiostwa hurtowej sprzedaży, nie prowadzące ksiąg handlowych winny opłacać zaliczki kwartalne na r. 1928 w ustawowej wysokości (2% stawka) w stosunku do całej sumy ustalonego za rok 1927 obrotu.

Z ruchu Ch. D.

ZEBRANIE CHRZEŚCIJ. DEMOKRACJI (Koła dzielnicowe: Śródmieście, Nowy Świat, Kleparz, Wesoła, Grzegórzki) odbędzie się we wtorek dnia 8 bm. w sali Domu przy ulicy A. Potockiego 11 o godz. 7.30 wieczór z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Sytuacja w kraju na tle obrad Sejmu nad budżetem, referują posłowie Ch. D. 3) Znaczenie i wartość Encykliki „Rerum Novarum“ (w 37-mą rocznicę), ref. ks. red. Piwowarczyk.

—o:o—

Z koła studjów chrześc.-społecznych.

Staraniem „Koła Studjów chrześcijańsko-społeczych“ przy Ch. D. w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 7 maja 1928 r. w sali Domu przy ul. Potockiego 11 o godzinie 7-ej wieczór 24-ty Wieczór Dyskusyjny. — Zagai „Wieczór“ poseł **Jan Puchałka**, prezes Centrali Chrześć. Związków Zawodowych, na temat: **„Wartość i znaczenie Encykliki „Rerum Novarum“ na tle 37-ej rocznicy ogłoszenia pisma Leonowego“.**

Organizacje chrześcij.-społeczne w Krakowie urządzają w niedzielę dnia 20 maja uroczysty obchód „Rerum Novarum“. Dobrze będzie przypomnieć sobie wielkie znaczenie Encykliki. Pożądanym jest liczny udział w „Wieczorze“ poniedziałkowym.

Sprawy urzędnicze.

NOMINACJE.

W „Monitorze“ ogłoszono nominację pana **Pindora Karola**, radcy poselstwa II kl. w VI st. sł., delegata Rzeczypospolitej Polskiej na Chiny w Charbinie — na stanowisko radcy poselstwa I klasy w V st. sł.

Ponatdo w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie mianowany został dr **Zacharski Józef**, urzędnik VIII st. sł. — referedarzem w VIII st. służb.

Sport.

Pierwszy dzień rozgrywek o puhar Davisa

Na courtach Legji w Warszawie zostały rozegrane w piątek pierwsze rozgrywki w puharze Davisa. Ze strony polskiej wystąpili tenisiści Jerzy Stolarow i Przemysław Warmiński, ze strony duńskiej Einar Ulrich i Axel Peterson.

W zawodach Ulrich—Stolarow Jerzy zwyciężył pierwszy w stosunku 3:6, 6:4, 6:0, 6:4 (3:1). W zawodach Peterson—Warmiński wynik był na korzyść Danji w stosunku 6:2, 3:6, 6:4, 6:2 (3:1).

W toku gry odnosiło się wrażenie, że Ulrich gra o wiele lepiej od Petersona, a Warmiński lepiej od Stolarowa Jerzego. Te pierwsze dwa punkty uzyskane przez Danję nie przyszły jej jednak łatwo. Zawodnikom naszym tylko brak wytrzymałości nie pozwolił wygrać. Gdyby Stolarow i Warmiński byli nieco tęższymi fizycznie, mecz byłby przez nas wygrany. Stolarow zwłaszcza męczy się szybko, a zaraz po odpoczynku gra b. dobrze. Obaj Duńczycy — to uosobienie zdrowia i tężyzny fizycznej, gra ich jednak nie stoi na wyżynach.

Courty Legji urządzone zostały wprost bez zarzutu, organizacja sprężysta i karna, trybuny wygodne i estetyczne.

NIEDZIELNE ROZGRYWKI LIGOWE.

Warszawianka gra w Królewskiej Hucie ze Śląskiem, Pogoń z Cracovią we Lwowie, Legja gra z Turystami w Łodzi oraz Warta gra z Hasmoneą w Poznaniu, I. F. C. z Polonią w Katowicach.

—o—

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE. Podczas ogólnopolskich zawodów pływackich Matysiak z A. Z. S. Warszawa w biegu na 200 m. stylem dowolnym dla senjorów pierwszej klasy pobił rekord polski o 3 sek., przebywając tę przestrzeń w 2:51.9, drużyna zaś kombinowana związków akademickich przebyła tę przestrzeń w 2:57, bijąc rekord polski o 6 sek. Nagroda Polskiego Komitetu Olimpijskiego za najlepszy wynik indywidualny przypadła Matysiakowi. Drugie miejsce w biegu drużynowym zajęła sztafeta Cracovii, bijąc o 3 sek. rekord polski na 200 m., przebywając tę przestrzeń w 3 min.

Radio.

RADJOWY WIECZÓR RECYTACYJNY, odbędzie się w stacji krakowskiej, w niedzielę, dnia 6 maja b. r. o godz. 18-tej wieczorem z udziałem Stanisławy Wysockiej, znakomitej artystki dramatycznej i J. Ronarda Bujańskiego, art. dram. teatru „Reduty“, prezesa krakowskiego Klubu „Litart“. W programie tego interesującego wieczoru żywego słowa wypowiedziane zostaną specjalnie opracowane dla celów radjowych ballady Zegadłowicza, Leśmiana, opowieści i bajki. Wieczór ten jest inauguracyjnym recitalem działu recytacyjnego radjostacji krakowskiej. W następnym wieczorze wystąpi prawdopodobnie jedna z najświetniejszych polskich recytatorek: Irena Solska.

—oo—

Program stacyj radjowych.

Poniedziałek, dnia 7 maja 1928.

Kraków. (566). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorol., oraz koncert płyt gramofonowych. 15 Transmisja komunikatów: meteorol., gospodarczy, samorządowy. 16 Transm. pieśni majowych z Wieży Marjackiej. 16.25 Komunikat harcerski. 16.40 Odczyt p. t.: „Żołnierz polski minionych stuleci: I. Usarze i pancerni“, wygł. Gen. dr. M. Kukiel, doc. U. J. 17.20 Odczyt p. t.: „O gazach ścieśnionych Cz. II“. wygł. dr. T. Estreicher, prof. U. J. 17.45 Transmisja z Warszawy. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Prof. Henri Bernard, lektor U. J.: „XV-ta lekcja francuskiego“. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.30 Koncert poświęcony muzyce rosyjskiej. Wykonawcy: pp. Gabrjel Kniaginin (śpiew), Szymon Mammor (fort.), Stella Dortheimerówna (skrzypce), Wanda Korytkówna (śpiew), do śpiewu akompanjuje dyr. Bolesław Wallek-Walewski. 22 Transmisja komunikatów z Warszawy.

Warszawa. (1.111). G. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 15 Komunikaty. 16 Odczyt p. t.: O kolonjach letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górn. Śląska“. 16.25 Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 16.40 Odczyt p. t. „Wytwórczość kraju a obrona państwa“. 17.20 Odczyt p. t. „Nowe drogi organizacji kursów wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych“. 17.45 Program dla młodzieży. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej. 19.35 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Transmisja z Konserwatorjum. Koncert. 22 Sygnał czasu i komunikat lotn.-meteorol. 22.20 Komunikaty.

Poznań. (344.8) G. 13 Muzyka gramofonowa. 14.15 Komunikaty PAT-a. 17.20 Odczyt p. t. „Dzieci ulicy“. 17.45 Koncert popołudniowy. 19 Rzeczy ciekawe. 19.15 Kurs średni języka franc. „Czytanie i objaśnianie tekstów“— „Atala Chateaubrianda“. 19.35 Odczyt p. t. „Polskie letniska morskie“. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 22 Sygnał czasu. Komunikaty: meteorol. i PAT-a.

Katowice. (422). G. 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej. 16.40 Odczyt p. t. „Żołnierz polski minionych stuleci: I. Usarze i pancerni“. 17.20 Odczyt p. t. „Wychowanie humanistyczne w Polsce“. 17.45 Transmisja z Warszawy. Program dla młodzieży. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej. 19.35 Odczyt p. t. „Przyczyny reformy szkolnej w dobie współczesnej“. 20.30 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy. 22 Sygnał czasu, kom. lotn.-meteorol. oraz PAT-a.

Sędziowie pokoju.

Inowacja w sądownictwie małopolskiem.

Dekret Prezydenta z lutego b. r. o zmianie ustroju sądów powszechnych wprowadza nieznaną dotychczas w Małopolsce instytucję sędziów pokoju. Inowacja ta, przewidziana zresztą w konstytucji wywołała na ostatnich posiedzeniach komisji budżetowej Sejmu przy dyskusji nad preliminarzem sprawiedliwości — ożywioną dyskusję głównie z powodu wadliwego ujęcia tej instytucji i niskich kwalifikacji, jakich dekret od sędziów pokoju wymaga.

Pochodzący z wyboru sędziowie pokoju stanowią właściwie tylko ekspozyturę sądów grodzkich nie zaś odrębną jednostkę w ustroju sądów powszechnych. Nie podlegają oni ogólnym przepisom o prawach i obowiązkach sędziów sądów powszechnych, ale ich odpowiedzialność dyscyplinarną ma określić osobne rozporządzenie ministra sprawiedliwości. Decyzja czy w pewnych gminach mają być ustanowione sądy pokoju, jaki ma ich być okręg i siedziba oraz jak długo mają istnieć — należy całkowicie do ministra a nie jak we wszystkich innych wypadkach do ciał ustawodawczych.

W dyskusji sejmowej nad tą sprawą wicemin. Car wyjaśnił ich rolę w sposób następujący:

„Między sędziami pokoju w b. Kongresówce, a tą instytucją, o której mowa w przyszłym ustroju sądownictwa, zachodzi kardynalna różnica. **Sądy powiatowe wszystkie będą przekształcone na sądy grodzkie,** zaś instytucja sądów pokoju będzie tylko **instytucją subsydjarną** i nie będzie miała **żadnego własnego zakresu kompetencji.** Może nawet być taki stan rzeczy, przy którym **w pewnym okręgu nie będzie ani jednego sądu pokoju.** Sądy takie mogą być, ale nie muszą być wyznaczone dla pewnych okręgów bardzo małych, dla kilku wsi np., i te sądy odejmą sędziemu grodzkiemu pewną drobną część jego kompetencji. **będą mogły rozpoznawać tylko sprawy cywilne do wysokości 200 zł.,** to jest do wartości sztuki trzody chlewnej, prócz tego będzie można powierzyć im pewne funkcje pojednawcze“.

Sędziowie pokoju wybierani są przez ludność danego okręgu na **okres lat 5** i pełnią w zasadzie swe obowiązki **bezpłatnie.** Jak wspomnieliśmy najwięcej zastrzeżeń wywołuje sprawa ich kwalifikacji. Mianowicie **do pełnienia funkcji sędziego pokoju wystarcza wykształcenie w zakresie 6 klas szkoły średniej oraz wiek lat 30.** Są to kwalifikacje — jak stwierdza „Głos Adwokatów“ — stanowczo za skromne.

„Wszak sędzia pokoju rozstrzygać ma poruczone mu sprawy **na podstawie całokształtu obowiązujących ustaw tak prawa materjalnego, jak i procesowego,** a więc jeżeli nie jest tylko instancją arbitrażową, godzącą strony, lecz władzą **rozstrzygającą,** jakże potrafi spełniać należycie swe obowiązki sędzia o wykształceniu nawet nie średniem, gdy równocześnie takież sprawy, w sądach grodzkich, rozpatrywane są przez sędziów, mających prócz studjów wyższych prawniczych, dłuższą praktykę sądową i egzamin sędziowski. Okoliczność, że orzecznictwu sędziów pokoju podlegają w zasadzie **sprawy drobniejsze,** a więc spory o roszczenia majątkowe, których wartość nie przekracza sumy 200 zł. nie umniejsza znaczenia powyższego, gdyż **niejednokotnie spory takie z powodu faktycznej i prawnej ich komplikacji, wymagają dużego znawstwa ustawodawstwa i znacznej w niem obrotności,** a ponadto spory takie posiadają nieraz dla stron wielką doniosłość. Wprawdzie orzeczenia sędziów pokoju podlegają zaczepieniu w drodze odwołania, rozstrzyganego przez sąd grodzki, ale praktyka naucza, że podstawą całego przewodu sądowego jest postępowanie przed sądem I. instancji i niejednokrotnie ujęcie sprawy w I. instancji decyduje o jej wyniku w instancji odwoławczej. Czy tak pojętemu zadaniu sprostają o wyż wyszczególnionych kwalifikacjach sędziego pokoju, już obecnie wydaje się wielce wątpliwem.

Również wiek lat 30 dla sędziego pokoju uchodzić musi stanowczo jako za niski, gdyż jeżeli odpada już wymóg studjów prawniczych i egzaminu, to przyjąć należy, że tylko duże doświadczenie życiowe, osiągane w późniejszym zazwyczaj wieku potrafi bodaj w części zastąpić wiedzę fachową.

Te małe kwalifikacje sędziów pokoju są powodem, że dekret dopuszcza odwołanie od wyroków w sądach pokoju w całej rozciągłości do sądu grodzkiego.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

O urzędniczą ustawę uposażeniową.

Warszawa. (Telef. wł.) Stowarzyszenie Urzędników Państwowych poczyniło w ostatnich dniach zabiegi u czynników państwowych w sprawie przyspieszenia wniesienia do Sejmu ustawy uposażeniowej. Decyzja w tej sprawie zależna jest wyłącznie od marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych organizuje komisje, których zadaniem będzie przeprowadzanie kontroli we wszystkich zakładach, podpadających pod ustawę o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

O higienę pracy.

Z działalności Rady Ochrony Pracy.

Warszawa. (Telef. wł.) Na porządku dziennym Rady Ochrony Pracy, która zbierze się w dniu 10 maja, będą rozważane projekty rozporządzeń w sprawie robót, przy których są stosowane związki ołowiu, dalej projekt rozporządzeń w sprawie przepisów bezpieczeństwa, jakim odpowiadać winny pomieszczenia, w których przygotowywane są mieszaniny, zawierające związki ołowiu, jak również wskazówki higjeny dla pracowników, stosujących produkty, zawierające ołów.

NOWE ZMIANY W WOJSKU.

Warszawa. (Telef. wł.). Dowiadujemy się, że jest już w druku i ukaże się w najbliższych dniach „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych“, który przynosi liczne zmiany personalne w wojsku i nominacje, szczególnie na wyższych stanowiskach.

Konflikt Japonji z rządem nankińskim.

BRAK WIADOMOŚCI O WYPADKACH W TSI-NAN-FU.

Tokio. (PAT.). Prezydent ministrów Tonaka oświadczył oficjalnie, że rząd japoński postanowił zerwać stosunki z rządem nankińskim i odwołać japońskiego konsula generalnego.

MOST NA HOANGHO ZERWANY.

Tokio. (PAT.). Posiłki japońskie wysłane z Tien Tsinu nie mogą się przedostać do Tsi-Nan-Fu, ponieważ most na rzece Żółtej został wysadzony w powietrze.

Pekin. (PAT.). Według jedynych wiadomości jakie udało się otrzymać z Tsi-Nan-Fu, położenie na miejscu jest poważne. Los cudzoziemców jest nieznany, gdyż Japończycy nie mogą opuścić strefy obronnej dla przeprowadzenia wywiadów w tym kierunku. Oddziały japońskie są oblężone. Ujawniło się, że kilka kobiet japońskich zostało zamordowanych przez żołnierzy wojsk południowych. Strzelanina, która trwała cały dzień wczorajszy, zamilkła o godzinie 19.

30 JAPOŃCZYKÓW ZABITO.

Londyn. (PAT.). Według wiadomości, otrzymanych ze źródeł japońskich, w walkach japończyków z żołnierzami armji południowej, która wkroczyła do Tsi-Nan-Fu, Japończycy stracili w zabitych 30 ludzi.

KRYZYS W RZĄDZIE JAPOŃSKIM.

Tokio. (PAT.). Dymisja ministra Spraw Wewnętrznych Suzuki została przyjęta. Teka Spraw Wewnętrznych objęta została tymczasowo przez prezesa Rady Ministrów Tanaka.

Bisping uniewinniony!

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę o godzinie 2.30 po południu został ogłoszony wyrok w sprawie Bispinga. Wyrokiem tym został Bisping uniewinniony od zarzutu zabójstwa ks. Druckiego-Lubeckiego i fałszerstwa 6 weksli na sumę 200.000 zł.

Wyrok na uczniów ukraińskich.

Lwów (Tel. wł.). Dziś w sobotę ogłoszono rok w procesie przeciwko uczniom gimnazjum ukraińskiego, oskarżonym o akcję sabotażową. Dwu skazano na 10 miesięcy, 1 na 6 miesięcy i 3 na 5 miesięcy ciężkiego więzienia za złośliwe uszkodzenie cudzej własności i 2 za należenie do tajnej organizacji. 9 uniewinniono.

Aresztowania emigrantów rosyjskich.

Warszawa (Tel. wł.). W związku z zamachem, aresztowano prezesa rosyjskiego komitetu Siemionowa oraz kilkunastu członków Zjednoczenia Młodz. Rosyjskiej w Polsce. Dalsze aresztowania w toku. „Wieczór“ ogłasza wywiad z wybitnym przedstawicielem emigracji rosyjskiej w Polsce. Utrzymuje on, że Wociechowski jest chłopakiem zdolnym, ale nie lubił pracować. Wydawał on wiele pieniędzy, które otrzymywał od brata, wybitnego publicysty. Sprawca zamachu był prezesem Zjednoczenia Akad. Młodz. Ros. w Polsce, ale życie, jakie prowadził, zaczęło nasuwać podejrzenia, zmuszono go do zrzeczenia się prezesury. Nastąpiło to w ub. niedzielę i temu, zdaniem owego emigranta, przypisać należy zdenerwowanie Wojciechowskiego, które doprowadziło do zamachu.

Socjalista Thomas chwali reformy Mussoliniego.

SERDECZNA ROZMOWA Z SZEFEM RZĄDU FASZYSTOWSKIEGO.

Rzym. (PAT.). W piątek dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas przyjęty był w Ministerstwie Korporacji przez podsekretarza stanu Bottai w obecności przewodniczących wielkich konfederacyj syndykalistycznych, oraz urzędników Ministerstwa. Podsekretarz Bottai wygłosił przemówienie powitalne.

W odpowiedzi swej p. Thomas podkreślił zgodność pomiędzy traktatami pokojowemi i włoską „kartą pracy“ i zaznaczył, że jedyny brak tej karty, jakim jest pominięcie zasady 8-mio godzinnego dnia pracy, usunięty został przez wyobraźne oświadczenie Mussoliniego, złożone wobec 18 tysięcy słuchaczy. Mussolini mia nowicie powiedział:

„Pierwsi wprowadziliśmy ustawę, dotyczącą godzin pracy, gdy tymczasem inne państwa t. zw. demokratyczne jedynie dyskutują dotych czas nad tą sprawą“.

„Zgodność pomiędzy traktatami pokojowemi i „kartą pracy“ — ciągnął dalej p. Thomas — pozwoliła Włochom na ratyfikowanie znacznej liczby konwencyj, związanych z zagadnieniem pracy. Mowca nie wątpi, że Włochy będą nadal z pożytkiem współdziałać przy opracowywaniu podobnych konwencyj międzynarodowych. Następnie p. Thomas podniósł zasługi rządu włoskiego na polu całkowitej reorganizacji socjalnego życia kraju.

Rzym. (PAT.). Mussolini przyjął w Pałacu Chigi Alberta Thomasa, z którym odbył dłuższą serdeczną rozmowę.

Po zamknięciu kroniki.

Magistrat w walce z antenami.

Rekurs radjostacji do Województwa.

Radjostacja krakowska komunikuje: Magistrat wydał w dniu 20 marca 1926 roku rozporządzenie w sprawie zakładania anten, które zawiera żądanie, nieuzasadnione względami na interes publiczny, a przystąpił obecnie do ścisłej kontroli i nakładania na wszystkich, którzy wspomnianego rozporządzenia nie przestrzegają, kary administracyjne.

Efekt jest ten, że radjoamatorów, pragnących założyć sobie stację radjową z anteną zewnętrzną, odstraszają trudności i koszta, jakie na nich nakłada magistrat krakowski.

Magistrat krakowski wyszedł swojem rozporządzeniem daleko poza ramę prawną naszych ustaw radjowych (rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z r. 1924 względnie 1926). Między innymi np. Magistrat krakowski żąda aby do podania o zezwolenie na założenie anteny dołączyć pisemną zgodę właściciela realności na umieszczenie anteny. Przedewszystkiem żaden przepis ustawowy takiego warunku nie przewiduje, jest zaś rzeczą znaną, że większość właścicieli pisemnej zgody na założenie anteny udzielić nie chce. Następnie przepisy magistrackie, żądające przedłożenia planów założenia anteny i dopuszczające komisje magistrackie, i wreszcie żądanie opłaty za antenę zewnętrzną ponad ulicą w kwocie zł. 10, stwarzają dla abonentów koszta i trudności, odstraszające ich od radja.

Na skutek licznych skarg i żalów radjosłuchaczy, dyrekcja radjostacji krakowskiej pod datą dnia 25 kwietnia b. r. wniosła do Województwa krakowskiego szczegółowo umotywowaną prośbę o zniesienie wspomnianego rozporządzenia Magistratu, a radjosłuchaczy ukaranych administracyjnie, kieruje na drogę rekursu do Województwa. W interesie rozwoju radjofonji spodziewać się należy, że Województwo krakowskie uchyli w najbliższym czasie rozporządzenie Magistratu, jako w kilku punktach nieuzasadnione ani rzeczowo ani prawnie.

Litwini przeciw ks. arcybiskupowi wileńskiemu.

Warszawa. (Telef. wł.) Od dłuższego czasu litewska prasa wileńska prowadzi zaciętą kampanję przeciwko ks. arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu. Obecnie Tymczasowy Komitet Litewski w Wilnie wystosował do Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie obszerny memorjał, skierowany przeciwko ks. arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu, z prośbą o odwołanie go z Wilna. Obszerny ten memorjał zawiera szereg zarzutów pod adresem ks. Arcybiskupa, wskazując na rzekome prześladowanie(!) ruchu litewskiego przez Kurję arcybiskupią i uprawianie polityki polonizatorskiej za pomocą kościoła. W końcu Tymczasowy Komitet Litewski prosi Nuncjusza o przedłożenie Watykanowi prośby o zmianę arcybiskupa wileńskiego.

CHRZ. FEDERACJA PRACY PRZECIW WOLDEMARASOWI.

Gdańsk. (PAT.). Z Kowna donoszą: Popierająca dotąd rząd Woldemarasa Chrześcijańska Federacja Pracy zamierza przejść do opozycji. Dowodem tego jest niezwykle ostre stanowisko, zajęte w ostatnich dniach przez prasę tego obozu wobec rządu Woldemarasa. Prasa Chrześcijańskiej Federacji Pracy występuje bardzo ostro przeciwko planom rządu zmierzającym do zmiany konstytucji w drodze dekretu.

„Tydzień czystości“ na Litwie.

Kowno. (PAT.). W związku ze zbliżającym się jubileuszem niezawisłości państwa Litewskiego, w całej Litwie urządzony będzie w dniach od 6—12 maja b. r. „Tydzień czystości“. Celem tej imprezy jest doprowadzenie miast i wsi do porządku przed uroczystością jubileuszową.

Prowokacje posłów komunistycznych.

SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z PRZYWÓDCAMI „HROMADY“.

W piątek do sądu okręgowego w Wilnie przybyli posłowie Warszawski, Gawron, Bitner, Rosiak i Walrycki. W czasie przerwy pos. Warszawski krzyknął w języku rosyjskim:

„Pozdrowienie Hromadzie od robotników polskich. Ja jako delegat frakcji komunistycznej sejmu polskiego w Warszawie pozdrawiam oskarżonych członków Hromady“.

Zanim zjawiła się policja, posłowie Bitner i Walnycki, wznieśli podobne okrzyki w imieniu robotników łódzkich i ukraińskich. Przy sprawdzaniu legitymacyj posłowie ci zajęli wobec policjantów aroganckie stanowisko.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach sejmowych mówią, że wpłynie wniosek prokuratora wileńskiego o wydanie posłów komunistycznych, którzy podczas rozprawy przeciwko członkom Hromady Białoruskiej zakłócili spokój i porządek obrad sądu.

—oo—

Królowie i prezydenci złożyli

ŻYCZENIA Z OKAZJI 3-GO MAJA.

Z okazji święta narodowego 3 maja, Pan Prezydent Rzplitej otrzymał depesze od prez. Stanów Zjednoczonych Coolidge'a, prezydenta Francji Doumergue'a, króla Bułgarji Borysa, hiszpańskiego Alfonsa, oraz od rumuńskiej Rady Regencyjnej, którą tworzą: Mikołaj, ks. rumuński, Miron Patrjarcha, Busdugan.

—oo—

17 inspektorow sanitarnych.

Warszawa. (AW.). Według wniosków ministerstwa spraw wewnętrznych, kontynuowaną będzie akcja sanitarno-hygieniczna; wydelegowanych zostanie 17 urzędników, po jednym na każde województwo, którzy będą dokonywać inspekcyj sanitarnych w miastach, miasteczkach i wsiach. — Listy ukaranych za niechlujne utrzymywanie nieruchomości będą ogłaszane w czerwnikach.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.